KALENDARZ

POLSKI, RUSKI, i ASTRONOMICZNO

GOSPODARSKI

NA ROK PAŃSKI

1827

PRZESTĘPNY TRZECI A PRZYBYSZOWY DRUGI, MAIĄCY DNI 365.

W którym znayduie się wiele ciekawych i każdemu Stanowi, a mianowicie Rolniczemu pożytecznych wiadomości.

PODŁUG UKŁADU FRANCISZKA XAWEREGO RYSZKOWSKIEGO Filozofii i Medycyny DOKTORA.

Przez E. E. F. K.

NA POŁUDNIK KRAKOWSKI WYRACHOWANY.

Mięsopustu, rachuiąc od Nowego Roku do Popielca, będzie tygodni 5 i dni 3.

W KRAKOWIE

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA MATECKIEGO.

LICZBY WROTOW KALENDARSKICH I RUCHOME ŚWIĘTA.

Nowy Kalend.		Stary Kalendarz
4.	Wrót Xiężyca czyli złota liczba	15
III.	Epakta.	VII
16.	Wrót słońca, Cyclus Solaris.	27.
G.	Litera Niedzielna.	A.
15.	Rzymski Poczet.	15.

Obrzędu RZYMSKIEGO.		Obrzędu RUSKIEGO.	
Niedziela Starozapustna	11. Lutego	Nedela Miasopustna	6. Lutego
Popielec	28. Lutego.	Post Wełyki	14. Lutego.
Wielkanoc	15. Kwietnia.	Pascha Chrystow	3. Kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie	24. Maia	Woznesenye Hospod.	12. Maia.
Zielone Swiątki	3. Czerwca.	Soszes S. Ducha	22. Maia.
Niedziela SSS. Tróycy	10. Czerwca.	SSS. Tróyce	23. Maia.
Boże Ciało	14. Czerwca.	Postu Piotrówki Nied. 4. dni 2.	
Niedziela 1. Adwentu	2. Grudnia	Nedela 1. Adwentu	27. Listopada.
Suchedni 1. Marca	7. 9. 10.	Suchedni 3. Września	19. 21. 22.
— — 2. Czerwca	6. 8. 9.	— — 4. Grudnia	19. 21. 22.

Wykład znaków w tym Kalendarzu używanych.

● Nów Xiężyca	Baran	♈	Lew	♌	Strzelec	♐
☽ Pierwsza Kwadra	Byk	♉	Panna	♍	Koziorozie c	♑
⊙ Pełnia	Bliźnięta	♊	Waga	♎	Wodnik	♒
☾ Ostatnia Kwadra	Rak	♋	Niedzwiadek	♏	Ryby	♓

Planety i Aspekty

☿ Merkuryusz	♃ Jowisz	⊙ Słońce	☌ Złączenie się	o Zn.	o	St
♀ Wenus.	♄ Saturnus		☍ Przeciwległość	6	- o	-
♁ Ziemia	⛢ Uranus		△ Troygran	4	- o	-
♂ Mars	☽ Xiężyc		□ Czworogran	3	- o	-
			✱ Sześciogran	2	- o	-

☊ Węzeł podnoszący się. ☋ Węzeł spadaiący.

Rachunek od Epok znakomitych.

Od Założenia Miasta Krakowa nad Wisłą. - - - Rok. 1127.
— Przyięcia Wiary Chrystusowey za Mieczysława I. - - — 864
— Założenia Katedry Krakowskiey na Wawelu za Bolesława Chrobrego - - - - — 826
— Początku monety w Polszcze - - - — 758
— Wystawienia Kościoła Archiprezbyteralnego N. Panny Maryi w Krakowie przez Jwona Biskupa Krakowskiego — 601.
— Założenia Akademii Krakowskiey przez Kazimierza W. — 407.
— Postanowienia na Jasney Gorze Częstochow. Naycudownieyszego Obrazu N. P. M. za panowania Ludwika - - — 445.
— Ogłoszenia Królestwa Polskiego pod Nayiaś. ALEXANDREM Imper. i Królem Polskim, iako też ustanowienia Wolney Rzeczypospolitey Krakowskiey 12
— Od Zgonu Nayiaśnieyszego ALEXANDRA I. Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego. - - - - - — 2.
— Od Wstąpienia na Tron Nayiaśnieyszego MIKOŁAIA I. Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego. - - — 2

STYCZEŃ ma dni XXXI. | DEKABR. | IANUARIUS

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
1.	P.	NOWY ROK.	20.	Jhnatya Jepys. M.
2.	W.	Martyniana Biskupa	21.	Julianii M.
3.	S.	Daniela M. Genów. P.	22.	Anastazyi Mucz.
4.	C.	Tytusa Biskupa	23.	Muczen 10 w Kry.
5.	P.	Telesfora Męczennika	24.	*Wigil. do Rozdest.*
6.	S.	Trzech Królów	25.	Rozdest Chryst.
Ewan. u Łuk. S. w Roz. 2 O Chrystusie w 12 latach.				
7.	N.	1. po 3. Kr. Lucyana M.	26.	N. Sobor P. Bohor.
8.	P.	Seweryna Męcz.	27.	Stefana Mucz.
9.	W.	Marcyanny Panny.	28.	Dwi Tmi Mucz.
10.	S.	Wilhelma Biskupa	29.	*SS. Mładanec Mucz.*
11.	C.	Honoraty Panny	30.	Anyzyi Muczen.
12.	P.	Higiniusza Bisk.	31.	Mełanyi Prepod.
13.	S.	Gotfryda Wyznawcy	1.	HENW. Obryżan Hosp.
Ewan. u Jana S. w Roz. 2. O Godach w Kanie Galileyskiey.				
14.	N.	2. po 3. Kr. Jmien. Jez.	2.	N. pred Bohoia wł. Syl.
15.	P.	Pawła 1. Pustelnika	3.	Małachia Pro.
16.	W.	Marcella Pap.	4.	*Sobor 70. Apost.*
17.	S.	Antoniego Opata	5.	*Wig. do Bohoiawł.*
18.	C.	Kated. S. Piotra w Rz:	6.	Bohoiawłenye
19.	P.	Ferdynanda Wyzn.	7.	*Sobor S. Joan. Kre.*
20.	S.	Fabiana i Sebast. *MM.*	8.	Hieorhia Prepod.
Ewan. u Mat. S. w Roz. 8. O oczyszczeniu trędowat. i setniku.				
21.	N.	3. po 3 Kr. Agnieszki P.	9.	N. 1. po Boh. Połyiew.
22.	P.	Wincentego i Anastat	10.	Hrykorya Jepys.
23.	W.	Zaślubienie M. P.	11.	Fteodosya Prepod:
24.	S.	Tymoteusza Bisk.	12.	Tatyanny Mucz.
25.	C.	Nawrócenie S. Pawła	13.	Jermyła Muczen.
26.	P.	Pauli Wdowy	14.	SS. Otec w Synai
27.	S.	Jana Chryzostoma	15.	Pawła Ftyweysk.
Ewan. u Mat. S. w Roz. 8. O wzruszeniu wielkim na morzu.				
28.	N.	4. po 3 Kr. Walerego B.	16.	N. 2. po Boh. Petra W.
29.	P.	Franciszka Salez.	17.	Antonya Wełyk.
30.	W	Martyny Panny	18.	Aftanasya i Kyrył,
31.	S.	Ludowiki Wdowy	19.	Makarya Prepod.

Jeden z Starostów Wilczków dostał się w niewolą tatarską pod Chocimem; po dziesięciu latach powróciwszy do rodzinnego mieysca, znalazł żonę swą iuż innemu zaślubioną. Była to Pani z domu Złotnickich, która straciwszy męża losem woyny, popadła w ciężką chorobę. Powziąwszy iednak wiadomość w kilka lat od powracaiących ziomków z niewoli Tureckiey o śmierci męża swego, dała się nakłonić familii i zaślubiła rękę innemu. Po 10ciu latach Starosta Wilczek w całey okolicy miany iuż powszechnie za umarłego! wraca z niewoli w ubiorze pielgrzyma, wycieńczony długoletniemi cierpieniami, niepoznany od dworu i żony, przyięty był w zamku z tą goscinnością iaka zawsze znamionowała charakter Polaków. Dano wieczerzę; przy niey gdy opowiadać zaczął przygody swoiey niewoli, naymłodszy syn iego, 13 lat maiący, temi słowy odezwał się; "Pielgrzymie, zwiedziłeś iak powiadasz Ziemię Świętą, byłeś przez tyle lat w niewoli, o gdybyś mógł uprosić u Boga, iżby tak iak i dzieciom twoim, powrócił nam oyca, którego okrutni zabrali.

L U N A C Y E.

☽ Kwadra pierwsza Stycznia dnia 5. tegóż, god 2. min. 3. rano. 5. 6. 7. mroźno-wietrzne, 8. 9. 10. 11. odwilż, 12. śnieg.

☉ Pełnia Stycznia d. 13. tegóż god. 7. m. 22. rano. 13. 14. 15. 16. przy gęstych chmurach zadymki, 17. 18. 19. posępne z wiatrami.

☾ Kwadra ostatnia Stycznia d. 20. tegóż god. 6. m. 9. wieczor. 20. 21. 22. wilgotny śnieg. 23. 24. mróz, 25. 26. śnieg.

● Nów Lutego d. 27. Stycznia god. 11. m. 9. rano. 27. 28. 29. 30. i 31. zakończy przy mroźney pogodzie.

LUTY ma dni XXVIII.			HENWAR.	FEBRUARIUS
D.	T.	Kalendarz Polski	D.	Kalendarz Ruski.
1.	C.	Jgnacego Biskupa	20.	Eftymia Wełyk.
2.	P.	Oczyszczenie M. P.	21.	Maxyma Prepod.
3.	S.	Błażeia Biskupa	22.	Timoftea Apost.
Ewan. u Mat. S. w Roz. 13. O dobrem nasieniu i Kąkolu.				
4.	N.	5. po 3. Kr. Weroniki P.	23.	N. 3 po Bohoiawł. Kłym
5.	P	Agaty Panny i Męcz.	24.	Xenyi Prepod.
6.	W.	Doroty Panny	25.	Hryhorya Bohosł.
7.	S.	Romualda Opata	26.	Xenofonta Prepod.
8.	C.	Jana de Matta	27.	Jana Złatoust.
9.	P.	Apolonii P. i M.	28.	Jefrema Prepod.
10.	S.	Scholastyki Panny	29.	Jhnatya M. Jepys
Ewan. u Mat. S. w Roz. 20. O robotnikach w winnicy.				
11.	N.	Starozap. Hip. i Eufro.	30.	M. 4 Tryech Swiatyte
12.	P.	Modesta Męcz.	31.	Kira i Joan. Mucz.
13.	W.	Juliana Męcz.	1.	FEWR. Trafona Muc.
14.	S.	Walentego Kap. M.	2.	Strytenyie Hospod.
15.	C.	Faustyna i Jowity	3.	Symeona Roh.
16.	P.	Julianny Panny	4.	Isydora Prepod.
17.	S.	*S*abina Biskupa	5.	Ahafyi Muczen.
Ewan. u Łuk. S. w Roz. 8. O nasieniu i wielorakiey roli.				
18.	N.	Mięsop. Konstancyi P	6.	Miasopustna Wukoła
19.	P.	Konrada Wyznawcy	7.	Parftenya Prepod.
20.	W.	Leona Papieża	8.	Fteodora Muczen.
21.	S.	Eleonory Panny	9.	Nykyfora Muczen.
22.	C	Katedry S. P. w Anti.	10.	Charłampyia
23.	P.	Florentego Wyznaw.	11.	Własya Jepysk.
24.	S.	Macieia Apost.	12.	Małetya Archiep.
Ewan. u Łuk. S. w Roz. 18. Jezus przepowiada swą mękę				
25.	N.	Zap. Wiktoryn. i Wik.	13.	N. Syropustna Martyny
26.	P.	Alexandra Biskupa.	14.	*Post Wełyki*
27.	W	Anastazyi Panny	15.	Onysyma Aposto.
28.	S.	*Popielec* Romana Op.	16.	Pamfyłyia Muczen.

nieprzyiaciele.„ Wyrazy te obudziły silne uczucia miłości rodzicielskiey; nieszczęśliwy Oyciec porwał z uniesieniem syna i zawołał: "Bóg ci go wraca synu!...„ lecz niedokończywszy reszty słów, z radości w objęciach synowskich skonał. — Przytomni zostawszy osłupieni nadzwyczaynością tego zdarzenia w krótce odkryli straszną taiemnicę, lecz iuż było za późno; żadne bowiem środki lekarskie nie potrafiły go przywrócić do życia. Żona z rozpaczy udała się do pobliskiego klasztoru, i tam w ślubach zakonnych, resztę dni swoich dokonała.

Jeśli masz zasługi i zalety prawdziwe, coż ci to szkodzi że ci ich ludzie zaprzeczaią. Jestże śnieg mniey dla tego białym, że go kto czarnym nazywa?

W którym miesiącu Ludzie naymniey iedzą? — W Lutym.

LUNACYE

☽ Kwadra pierwsza Lutego d. 3. tegóż god. 10. m. 26. wieczór. 3. 4. 5. wiatry z śniegiem, reszta dni Kwadry tey są mroźne.

☉ Pełnia Lutego d. 11. tegóż god. 11. m. 41. wieczór, 14. 15. 16. mroźna pogoda.

☾ Kwadra ostatnia Lutego d. 19. tegóż god. 2. m. 29. rano. Ciągła pogoda z wiatrem północnym.

● Nów Marca d. 25. Lutego god. 11. m. 35. wieczór. Przykrey z wiatrem odmiany powietrza spodziewać nam się trzeba.

MARZEC ma dni XXXI. | FEWRAL. | MARTIUS.

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
1.	C.	Albina Biskupa	17.	Fteodora Muczen.
2.	P.	Heleny Cesarzowy	18.	Lwa Papy Rym.
3.	S.	Kunegundy Cesarzow..	19.	Ahryppa Apost.

Ewan. u Mat. S. w R z. 4. O diable który kusił Jezusa.

4.	N.	*Wstęp.* Kazimierza K. P.	20.	N. 1 Posta. Lwa Ep.
5.	P.	Przeniesienie S. Wacła	21.	Tymafteia Prepod.
6.	W.	Kolety Panny	22.	SS. MM. w Euhen.
7.	S.	*Suched.* Tomasza z Ak.	23.	Połyewkta Jepys.
8.	C.	Jana Bożego	24.	*Obryt Hla. S Joan.*
9.	P.	*Suched.* Franciszki Rz.	25.	Tarasya Archyep.
10.	S	*Suched.* 40 Męczen.	26	Porfirya Archyep.

Ewan. u Mat. S. w Roz. 17. O przemienieniu Jezusowym.

11.	N.	*Sucha.* Pelagii i Roży	27.	N. 2 Post. Prokopia
12.	P.	Grzegorza Papieża	28.	Wasyła Prepod.
13.	W.	Krystyny Panny	1.	MART. Jewdokyi P.
14.	S.	Zacharyasza i Matyldy	2.	Fteodora Muczen.
15.	C.	Izabelli Panny	3.	Ewtropia Muczen.
16.	P.	Cyryaka Dyak.	4.	Herasyma Prepod.
17.	S.	Gertrudy Panny	5	Kouona Muczen.

Ewan. u Łuka. S. w Roz. 11 O wyrzucaniu diabłów.

18.	N.	Głucha Edwarda Bisk.	6.	N. 3. Post. 42. Mucz.
19.	P.	*Józefa Oblubien. P. M.*	7.	Wasyła Mucz.
20.	W.	Eufemii i Teodozyi M.	8.	Fteofiłakta Prepod.
21.	S.	Benedykta Opata	9.	*SS. 40. Muczen.*
22.	C.	Oktawiana Męczennika	10.	Kodrata Muczen.
23.	P.	Katarzyny Szwed.	11.	Safronya Patryar.
24.	S.	Agapita Biskupa	12.	Fteofana Prepod

Ewan. u Jana S. w Roż. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.

25.	N.	*Srodopo.* Gabryela Ar.	13.	N. 4 Post. Nykifora
26.	P.	Zwiastowanie M. P.	14.	Wenedykta Prepod.
27.	W.	Jana Pustelnika	15.	Ahapia Muczen.
28.	S.	Syxta Papieża	16.	Sawyna Muczen.
29.	C.	Metyldy Panny	17.	Alexya Prepod.
30.	P.	Kwiryna Męczennika	18.	Kiryka Archyep.
31.	S.	Kornelii Panny	19.	Chryzanfta Muczen.

Pod czas naytęższey zimy, iaka się czuć dała Francyi, dnia pewnego wyiechał Ludwik XVI. na przeiazdkę, o trzy ćwierci mile od Wersalu w towarzystwie tylko iednego kapitana swey Gwardyi. Dwoie dzieci nie znaiące Króla, prosiły go o iałmużnę na drodze. Tknięty ich stanem Ludwik, różne im czynił zapytania, a z odpowiedzi ich dowiedział się, iż ich matka od dwóch dni umarła; że ich oyciec chory leżał na słomie, że mu brakowało na chlebie i ogniu; czego dowodzili łzami, które obficie nieszczęśliwe te dzieci z oczu swych toczyły. Oswiadczyli nadto Królowi swą boiaźń o utratę opłakanego swoiego oyca. Ciekawy Ludwik dowiedzieć się czyliby nie zmyślali, idzie za niemi aż do ich chatki, znayduie w samey rzeczy oyca w okrutnieyszym ieszcze stanie, niż dzieci opisały. Zmiękczony Król tak tkliwym widokiem, daie tey nieszczęśliwey familii to wszystko z pieniędzy co tylko ma przy sobie, a za swoim do Wersalu powrotem, przysyła iey nowe wspomożenie i potrzebne sprzęty. Więcey ieszcze uczynił; rozkazuie, aby te dwoie dzieci

L U N A C Y E.

☽ Kwadra pierwsza Marca dnia 5. tegóż, god. 7. min. 47 wieczór. 5. 6. 7. 8. na śnieg z wiatrem godzi. 9. 10. 11. pogoda się wznaga.

☉ Pełnia Marca dnia 13 tegóż, god. 1. min. 29 po północy. Wszystkie dnie Kwadry tey będą mroźno-pogodne.

☾ Kwadra ostatnia Marca dnia 20. tegóż, god. 0. min. 42 rano.— 20. 21. pogoda. 22. 23. 24. pochmurne, 25. 26. znacznie powietrze zmienne.

● Nów Kwietnia dnia 27 tegóż, god. 1. min. 20 po północy. 27. 28. chmury z wiatrami, 29. 30. 31. stronami deszcze.

KWIECIEN ma dni XXX. | MART. | APRYLIS

D.	T.	Kalendarz Polski.	T.	Kalendarz Ruski.
Ewan. u Jana S. w Roz. 8. O żydach chcących ukamie. Jezusa.				
1.	N.	*Biala.* Hugona Bisk.	20.	N. 5. Post. Otec. w Synai.
2.	P.	Franciszka z Pauli	21.	Jakowa Apost
3.	W.	Teodozyi Panny	22.	Wasyłya Jepysko
4.	S.	Izydora Biskupa	23.	Nikona Prep. M.
5.	C.	Wincentego Fer.	24.	Zacharyi Prepod.
6.	P.	7 Boleści M. P.	25.	Błahow. P. Bohor.
7.	S.	Epifaniusza Męcz.	26.	*Hawryila.*
Ewan. u Mat. S. w Roż. 21. O wiezdzie Jezusa do Jeruzalem.				
8.	N.	*Kwietnia.* Dyonizego B.	27.	N. Cwitna Matrony M.
9.	P.	Maryi Egipcyanki	28.	Stefana.
10.	W.	Ezechiela Proroka	29.	Marka Prepod.
11.	S.	Leona Papieża	30.	Joanna Listwycz.
12.	C.	*Wieczerza Pań.* Julii P.	31.	*W. Czetw.* Jpetya Jepys.
13.	P.	*Wielki.* Justyny Męc.	1.	APRYŁ Maryi Ehip.
14.	S.	*Wielka.* Waleryana M.	2.	*W. Sub.* Tyta.
Ewan. u Marka S. w Roz. 16. O Zmartwychwstaniu Jezusa.				
15.	N.	*Wielk.* Ludwiny Panny	4.	N. Woskresenye Nykyty
16.	P.	*Wielk.* Lamberta Męcz.	4.	Poned. Swit. Josyfa Prep
17.	W.	Rudolfa Męcz.	5.	Wto. Swit. Fteoduła M
18.	S.	Apoloniusza Męcz.	6.	Jewtychia Jepys
19.	C.	Wernera Męcz.	7.	Hieorhia Prepod.
20.	P.	Agneszki Policyanki	8.	Jrodyona Apost.
21.	S.	Anzelma Biskupa	9.	Jewpsychia Jepys.
Ewan. u Jana S. w Roz. 20. O pokazywaniu się Jezusa Uczniom.				
22.	N.	*Przewod.* Sotera i Kaia M	10.	N. 1. po Woskr. Terentya
23.	P.	Woyciecha Arcybiskupa	11.	Antypy Jepysk.
24.	W.	Jerzego Męcz.	12.	Wasyłya Prepod.
25.	S.	Marka Ewang.	13.	Artemona Jepys.
26.	C.	Kleta i Marcella	14.	Martyna Papy
27.	P.	Anastazego Pap.	15.	Arystarcha Apost
28.	S.	Witalisa Męcz.	16.	Ahapyi Mucze.
Ewan. u Jana S. w Roz. 10. O Chrystusie dobrym Pasterzu.				
29.	N.	4. Grobu Jezusowego	17.	N. 2 po Woskr. Symeona
30.	P.	Katarzyny Seneńskiey	18.	Joanna Prepod.

wzięte były na pensyą i kosztem iego wychowane.

Ludwik XIV. zlecił był P. *Duquesne* szturmem dobyc fortecy Algieru, chcąc ukarać niewierność i zuchwalstwo Algierczyków. Straciwszy nadzieię, iżby mógł od brzegów swoich odeprzeć nieprzyiacielską mocno szturmuiącą flottę, z rozpaczy postanowili dawniey poymanych od siebie Francuzkich niewolników przywiązywać do otworow armatnych, aby za wystrzeleniem z onych, na sztuki rozerwane ich członki, padały na okręty francuzkie. Kapitan okrętowy Algierczyk, który był dawniey pod czas woyny z swym okrętem poymany od Francuzów, będąc u nich w niewoli, przez cały ów czas doznawał od nich osobliwych dla siebie względów, poznawszy z pomiędzy tych nieszczęśliwych Francuzów, którzy byli skazani na ten los od wściekłości wynaleziony, iednego oficera francuzkiego, od którego w swoiey u Francuzów niewoli osobliwszych doświadczał względów, prosi, nalega, aby iego łaskawca od tego okrucieństwa mógł bydź ocalony, ale

L U N A C Y E.

☽ Pierwsza Kwadra Kwietnia dnia 4. tegóż, god. 3. min. 44 po południu. 5. 6. 7. wiatr z deszczem, 8. 9. 10. 11. mały przymrozek.

⊙ Pełnia Kwietnia dnia 12. tegóż, god. 0. min. 42. po północy. 12. 13. 14. posępne, 15. 16. 17. wiatry.

☾ Kwadra ostatnia Kwietnia dnia 18. tegóż, god. 4. min. 41 wieczorem. 18. 19. 20. 21 pogodne, 22. 23. deszcz. 24. 25. niestałe w pogodzie.

● Nów Maia dnia 26 Kwietnia, god. 4. min. 22. rano. pogoda stateczna.

MAY ma dni XXXI. | APRYŁ. | MAIUS

D.	T.	Kalendarz Polski	D.	Kalendarz Ruski.
1.	W.	Filipa i Jakuba	19.	Joanna Prepod
2.	S.	Zygmunta Męcz.	20.	Fteodora Prepod.
3.	C.	Znalezienie Krzyża S.	21.	Januarya Muczen.
4.	P.	Floryana Męczenika	22.	Fteodora Syk.
5.	S.	Gotharda Bisk.	23.	*Hihorchia Muczen.*

Ewan. u Jana S. w Roz. 16. O odeyściu Chrystusa do Oyca.

6.	N.	3. Opiek. S. Jo. Jan. w Ol	24.	N. 3 po Woskres Sawwy.
7.	P.	Domicelli Panny	25.	*Marka. Apost. Ew.*
8.	W.	Stanisława Bisk. i Męcz.	26.	Wasyłya Mucz.
9.	S.	Grzegorza Teol.	27.	Symeona Jepys M.
10.	C.	Jzydora Włościanina	28.	Jassona Apost.
11.	P.	Beatryxy Panny	29.	Dewiat Muczenyk.
12.	S.	Nerensza Męczen.	30.	Jakowa Apost.

Ewan. u Jana S. w Roz. 16. O przyczynie Chrystu. odeyścia.

13.	N.	4. po Wiel. Hilare. *Bis.*	1.	MAY. N. 4. po Woskres.
14.	P.	Bonifacego Męczen.	2.	Aftanasya Alex.
15.	W.	Zofii i 3. Córek	3.	Tymofieia Muczen.
16.	S.	Jana Nepomucyna	4.	Pełachii Muczen.
17.	C.	Paschalisa Wyzn.	5.	Jryny Muczen.
18.	P.	Felixa Kapucyna	6.	Jowa Prawednaho
19.	S.	Piotra Celestyna	7.	*Wozn. Kre-Hosp.*

Ewan. u Jana S. w Roz. 16. O skutku prośby w Jmie Jezusa.

20.	N.	5. po Wiel. Bernar. *Sen.*	8.	N. 5, po Wos. Joaanna Bo
21.	P.	*Krzyż.* Heleny Królo:	9.	Pren. M. Nykoł.
22.	W.	*Krzyż.* Julii P. i Męcz.	10.	Symeona Aposto.
23.	S.	*Krzyż* Dezyderyusza B.	11.	Mokia Muczen.
24.	C.	Wniebo. Pańsk. Joan. W.	12.	Wozneszyn. Hosp.
25.	P.	Urbana *Pap.*	13.	Hłykeryi Muczen.
26.	S.	Filipa Neryusza	14.	Jsydora Mucz,

Ew. u Jana S. w Roz 15. O przyiściu Pocieszyciela Ducha *S.*

27.	N.	6. Przedśw. ana Pap.	15.	N. 6. po Woskr. Pohomiia
28.	P.	Wilhelma Xiąż.	16.	Fteodora Prepod.
29.	W.	Teodozyi Panny	17.	Andronika Apost.
30.	S.	Felixa Pap.	18.	Fteodota Muczen.
31.	C.	Petronelli. Panny	19.	Patrykia Jep. Mucz.

nic wskórać u swoich nie może. Już miano palić z armaty, do ktorey ów nieszczęśliwy oficer Francuzki był przywiązany, w tym razie ów Algierczyk rzuca się do niego i ścisle się go chwyta, obróciwszy swą mowę do Puszkarza: Pal! zawołał,, ponieważ ocalić nie mogę mego dobroczyńcy, niechay mam przynaymniey tę dla siebie pociechę, że razem z nim zginę,, Przytomny Dey tak okropney scenie, tak się tym zmiękczył, iż łzami się rzewnie zalawszy, darował to wdzięczności, co wprzód usilnym tego Algierczyka odmówił był prozbom.

* * *

Przed pewnym cnotliwym człowiekiem użalał się ktoś na niewdzięczników: alboż nie wiedziałeś rzecze mu temże, że dla dobrego umieszczenia iednego dobrodzieystwa, trzeba ich mnóstwo pierwey stracić daremnie?

* * *

Obietnice pobudzaią do czynności; a podarki wstrzymuią od niey.

L U N A C Y E.

☽ Kwadra pierwsza Maia, dnia 4. tegoż god. 8. min. 46. rano. 4. 5. 6. wiatry na nie pogodę godząc, deszcze lub grad sprowadzą.

☉ Pełnia Maia dnia 11. tegóż, god. 9. min. 47. rano. Dnie kwadry téy do niepogody skłonne, o błyskawice i grzmot podeyrzane.

☾ Kwadra ostatnia Maia dnia 18. tegóż god. 0. min. 10. po północy. Początek kwadry téy wilgotny lecz ku końcu pogodny.

● Nów Czerwca dnia 25. Maia god. 8. min. 0. wieczór. Tę Kwadrę zakończy pogoda.

CZERWIEC ma dni XXX.			MAY.		JUNIUS
D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.	
1.	P.	Symeona Wyzn.	20.	Ftalaleia Muczen.	
2.	S.	Erazma Biskupa	21.	*Konstantyna i Et.*	
Ewan. u Jana S. w Roz. 14. O zesłaniu Ducha Swiętego.					
3.	N.	Swią. Zesł. Du. S. Klot.	22.	Sosz. S. Duch. Wasyłyska	
4.	P.	Swią. Gwalberta	23.	SSS. Troycy. Michayła	
5.	W.	Florencyi Panny	24.	Symeona Prepod.	
6.	S.	*Suched.* Norberta Apost	25.	*Obr. Ht. S. Joan.*	
7.	C.	Roberta Wyzn.	26.	Karpa Apostoł.	
8.	P.	*Suched.* Metarda Bisk.	27.	Fteraponta Mucz.	
9.	S.	*Suched.* Felicyana M.	28.	Nykity Prepod.	
Ewan. u Łuk. S. w Roz. 6. O potrzebie ludzkości i litości.					
10.	N	1. SSS. Tróycy Małgo.	29.	N. 1. po Sosz. Fteodosyi	
11.	P.	Barnaby Apost.	30.	*Post. do Petr.* Isaakia Prep.	
12.	W.	Onufrego Wyzn.	31.	Jermia Apost.	
13.	S.	Antoniego z Padwy	1.	JUN. Justyna Mucz.	
14.	C.	Bożeego Ciała. Bazylego	2.	Tyło Chryst. Nykifora	
15.	P.	Wita i Modesta	3.	Łukiłyana Muczen.	
16.	S.	Justyny Panny	4.	Mytrofana Patryarc.	
Ewan. u Łuk. S. w Roz. 14. O wezwaniu na Wielką Wieczerzę.					
17.	N.	2. po Swiąt. Adolfa Bisk.	5.	N. 2. po Sosz. Dorofteia	
18.	P.	Marka i Marcella	6.	Wyssaryona Prep.	
19.	W.	Gerwazego i Protazego	7.	Fteodora Jepys.	
20.	S.	Reginy Panny	8.	Fteodora Muczen.	
21.	C.	Aloyzego Gonzagi	9.	Kiryłła Archyepys.	
22.	P.	*Serca Jez.* Paulina B.	10.	Tymofteia Jep M.	
23.	S.	Agrypiny Panny	11.	*Warftołomea Apostoł.*	
Ewan. u Łuk. S. w Roz. 15. O zgubioney owcy i groszu.					
24.	N	3. po Swiąt. Narod. S. Jan.	12.	N. 3. po Szoszes. Onufrya	
25.	P.	Gwilelma Biskupa	13.	Akiłyny Muczen.	
26.	W.	Jana i Pawła Męcz.	14.	Jełyseia Proroka	
27.	S.	Władysława Kr.	15.	Amosa Proroka	
28.	C.	*Wigil.* Leona Papież.	16.	Tychona Prepod.	
29.	P	Piotra i Pawła	17.	Manuiła Muczen.	
30.	S.	Lucyny i Emilianny	18.	Łeontya Muczen.	

Pewny Predykant Protestancki, znayduiąc się na obiedzie w iednym znakomitym domu, był wezwany do ubogiey niewiasty niebezpiecznie choruiącey. Udał się do niey natychmiast, a odbywszy obowiązki swoie i pocieszywszy konaiącą, rzecze do niey iż spodziewa się dostać co od niey w puściznie. "Ah! Mości Panie, odpowie umieraiąca, w stanie nędznym zostaiąc, czymże iego potrafię udarować? Tym dwoygiem dzieci, rzecze na to Predykant: a ia przez wdzięczność tego zapisu; obowięzuie się dostarczać ich oycu na wszystkie iego potrzeby.„ Jakoż dobroczynny ten Pastor dotrzymał słowa, wyznaczył dochód oycu, żona zaś Pastora takie miała staranie około tych dzieci, iak i o swych własnych.

* * *

Dla zebrania małey fortunki wielkich potrzeba trudów: wielkie bogactwa przychodzą z łatwością same, nayczęściey niespodzianie.

L U N A C Y E.

☽ Kwadra pierwsza Czerwca dnia 2. tegóż, god. 10 min. 11. wieczor. Dnie Kwadry tey deszcz mieyscami grzmoty, ku końcu przyiemne powietrze sprowadzą.

⊙ Pełnia Czerwca dnia 9. tegóż, god. 5. m. 8. wieczór, 9. 10. 11. 12. pogodne; 13. deszcz, 14. 15. pogoda.

☾ Kwadra ostatnia Czerwca dnia 16. tegóż, god. 9. min. 47. rano. Kwadra ta do stałey pogody skłonna.

● Nów Lipca dnia 24. Czerwca, god. 11. min. 24. rano. Powietrze parne stronami deszcz.

LIPIEC ma dni XXXI.			JUNYI.	JULIUS
D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
Ewan. u Łuk. S. w Rozd. 5. O obfitym Piotra połowie ryb.				
1.	N.	4. po Sw. Romulego B.	19.	N. 4 po Sos. Judy Apos.
2.	P.	Nawidzenie M. P.	20.	Meftodya Jepys.
3.	W.	Anatolego Wyznacy	21.	Julyana Muczen.
4.	S.	Józefa Kal. i Elzbiety	22.	Ewzewia Muczen.
5.	C.	Karoliny Panny	23.	Ahrypina Muczen.
6.	P.	Jzaiasza Proroka	24.	Rozde. Joanna Krest.
7.	S.	Estery Królowey	25.	Fewronyi Prepod.
Ewan. u Mateusza S. w Roz. 5. O sprawiedliwosci-				
8.	N.	5 po Swią. Jana z Duk.	26.	N. 5 po So. Dawida Pr.
9.	P.	Zenona M. i Lukrecyan.	27.	Sampsona Prepod.
10.	W.	7. Braci śpiących.	28.	Kira i Joanna
11.	S.	Pelagii Męczen.	29.	SS. Petra i Pawła Ap.
12.	C.	Jana Gwalberta	30.	Sob. SS. 12. Apostoł.
13.	P.	Małgorzaty Panny	1.	JULYI. Kosmy y Dam.
14.	S.	Bonawentury Doktora	2.	*Poło. Ryzy. P. Bohor.*
Ewan. u Marka. S. w Roz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.				
15.	N.	6 po Sw. Rozesł. Apos.	3.	N. 6 po Sosz. Jakinfta
16.	P.	M. P. Szkaplerzney	4.	Andreia Archiep.
17.	W.	Alexego Wyznawcy	5.	Aftanasya Afronskaho
18.	S.	Szymona z Lipnicy	6.	Sysoia Prepod.
19.	C.	Wincentego z Paul.	7.	Ftomy Prepod.
20.	P.	Cesława Wyznawca	8.	Prokopia Muczen.
21.	S.	Daniela Proroka	9.	Pankratya Muczen.
Ewan. u Mat. S. w Roz. 7. O fałszywych Prorokach.				
22.	N.	7 po Sw. Maryi Magdal.	10.	N. 7 po Sos. 49. Mucze.
23.	P.	Teofila Męczennika	11.	Ewfimii Muczen.
24.	W.	Krystyny Panny	12.	Prokła Muczen.
25.	S.	Jakoba Apostoła	13.	*Hawryila Archan.*
26.	C.	*Anny Matki M. P.*	14.	Akwiły Apostoła
27.	P.	Jukunda Męczen.	15.	Kiryka Muczen.
28.	S.	Peregryna Wyzn.	16.	Aftonohena Jepysk.
Ewan. u Łukasza S. w Roz. 16. O niesprawiedliwzm szafarzu.				
29.	N.	8 po Swiąt. Kunegúndy	17.	N. 8 po Sosz. Maryny
30.	P.	Heleny Wdowy	18.	Emilyana Muczen.
31.	W.	Ignacego Loioli	19.	*Makryny Prepod.*

Podczas oblężenia *Namur* roku 1695. z Regimentu Pułkownika *Haviltoa* Unter-Oficer nazwiskiem *Union* i drugi żołnierz zwany *Walentyn*, ci dway między sobą byli rywalami, ztąd kłótnie osobiste które miłość współki niecierpiąca między niemi wzniecila a te główną sprawiły nieprzyiaźń. *Union* w randze wyższey niż *Walentyn*, naymnieyszey nieomieszkał okoliczności zmartwienia go i okazania gniewu swego ku niemu. Żołnierz, znaiący tryb karności woyskowey, znosił cierpliwie przykrości od starszego sobie wyrządzane, i bez żadnego oporu był onemu posłuszny. Częstokroć iednak mawiał: iżby dał chętnie życie gdyby się kto pomścił nad swoim tyranem. W kilkanaście miesięcy takowego z sobą obchodzenia się, oba byli wraz zwoyskiem wykomenderowani do dobywania zamku. Francuzi uczynili wycieczkę, pod czas którey *Union* zostawszy raniony w nogę, padł na placu, a ponieważ Francuzi ze wszystkich stron mocno nacierali na woyska sprzymierzone, iuż tylko co miał bydź nogami stratowany,— w tym swoim nieszczęściu; postrzega *Walentyna* swoiego nieprzyiaciela; a zwróciwszy się ku niemu, za-

L U N A C Y E.

☽ Kwadra pierwsza Lipca dnia 2. tegóż go. 8 m. 25 rano. 2. 3. 4. 5. powietrze gorące i stronami grzmoty, 6. 7. pogoda.

☉ Pełnia Lipca dnia 8. tegóż god. 11. m. 50. w wieczór. Dnie Kwadry tey są pogodne i ciepłe.

☾ Kwadra ostatnia Lipca dnia 15. tegóż god. 9. m. 55. w wieczór. Początek tey Kwadry pogodny, w końcu grzmoty i grady.

● Nów Sierpnia dnia 24. Lipca god. 2. m. 3. rano. Ciepło z grzmotem na przemiany.

☽ Kwadra pierwsza Sierpnia dnia 31. Lipca god. 4. m. 17. w wieczór. Pogodne i ciepłe powietrze.

SIERPIEN ma dni XXXI. | JULYI. | AUGUSTUS.

D.	T.	Kalendarz Polski	D.	Kalendarz Ruski.
1.	S.	Piotra w Okowach	20.	*Jlyi Proroka*
2.	C.	*P. M. Anielskiey*	21.	Symeona Prepod.
3.	P.	Znalezienie S. Szczep.	22.	*Maryi Mahdalany*
4.	S.	Dominika Wyznawcy	23.	Trofima Muczenny.
Ewan. u Łukasza S. w Roz. 19. O zburzeniu Jerozolimy				
5.	N.	9. po S. w. P. M. Snieżney	24.	N. 9. po Sosz Chrystyny
6.	P.	Przemienienie Pańskie	25.	*S. Anny M. P. Boh.*
7.	W.	Kaietana Wyznawcy	26.	Jermołaia Muczen.
8.	S.	Cyryaka Męczen.	27.	Pantełeimona Muczen.
9.	C.	Kamilla z Lellis Wyzn.	28.	Prochora Apost.
10.	P.	Wawrzyńca Wyznawc.	29.	Kałynnyka Muczen.
11.	S.	Zuzanny Panny	30.	Syłły Apostoła
Ewan. u Łukasza S. w Roz. 18. O Faryzeuszu i Celniku.				
12.	N.	10 po Sw. Klary Panny	31.	N. 10. po Sosz. Jewdok.
13.	P.	Hipolita Męczen.	1.	A.W.H. *Post do Uspen.*
14.	W.	*Wigilia* Euzebii M.	2.	Stefana Muczen.
15.	S.	Wniebowzięcie M. P.	3.	Isaakia Prepod
16.	C.	Rocha Wyznawcy	4.	Sedmy Otrokow.
17.	P.	Anastazego Biskupa	5.	Ewsywia Muczen.
18.	S.	Heleny Cesarzowey	6.	Preobraz. Hospod.
Ewan. u Marka S. w Roz. 7. O Głuchym i Niemym.				
19.	N.	11 po Sw. Jacka Wyz.	7.	N. 11 po Sos. Dometya
20.	P.	Bernarda Opata	8.	Emełyana Jepys.
21.	W.	Joanny Fremiot.	9.	*Maftya Aposto.*
22.	S.	Symforyana Męczen.	10.	Ławrentya Muczen.
23.	C.	Zacharyasza Biskupa	11.	Ewpła Muczen.
24.	P.	Bartłomieia Apostoła	12.	Fatya Muczen.
25.	S.	Ludwika Króla	13.	Maxyma Muczen.
Ewan. u Łuka. S. w Rozd. 10. O zranionym Samarytanie.				
26.	N.	12 po Sw. Pociesz. M. P.	14.	N. 12 po So. Mychea P
27.	P.	Przeniesienie S. Kazim.	15.	Uspen. P. Bohoro
28.	W.	Augustyna Biskupa	16.	Dyomida
29.	S.	Scięcie S. Jana	17.	Mirona Muczen.
30.	C.	Felixa M. i Roży Lim.	18.	Flora i Ławra Mucz.
31.	P.	Raymunda Wyznawcy	19.	Andreia Muczen.

woła: "Ah! *Walentynie!* i tyż że mnie nieszczęśliwego opuszczasz?,,

Na te słowa, bieży ku niemu *Walentyn* i na samym celu ognia nieprzyiacielskiego porywa go z ziemi, bierze na plecy; i tak zpośród tysiącznego niebezpieczeństwa przenosi go aż na pagórek *Opactwa Salsine*, tam kula armatna zabiia *Walentyna*, nietknąwszy *Uniona*. Ten zapomniawszy na ów czas o ranie swoiey, porywa się, i rwąc na głowie włosy z rozpaczy, rzuca się na zabitego, który mu życie ocalił, wołaiąc: "Ach *Walentynie! Walentynie!* i tyż to z mey przyczyny giniesz? z którym sie tak nieludzko obchodziłem!. Niechcę i niemogę żyć dłużey!.. nie!.,, Nie mogli przytomni żadnym sposobem oderwać *Uniona* od krwią zbroczonego ciała *Walentyna*. Wzięto go tedy, ale ściśle trzymaiącego się ciała zabitego swego dobroczyńcy, i gdy tak razem obydwóch niesiono, koledzy wiedząc o ich między sobą nieprzyiaźni, z podziwienia i żalu rzewnie płakali. Nakoniec *Uniona* do namiotu przynieśli, przez gwałt ranę mu opatrywali, — ale nazaiutrz wzywaiąc nieustannie *Walentyna*, z żalu ten nieszczę-

L U N A C Y E.

Pierwsze dni tego Miesiąca o deszcz z grzotem podeyźrane.

☉ Pełnia Sierpnia dnia 7. tegóż, god. 6. m. 59. rano. Pochmurne powietrze z deszczem.

☾ Kwadra ostatnia Sierpnia dnia 14. tegóż, god. 1. m. 9. po południu. Kwadra ta stałą pogodę obiecuie.

● Nów Września dnia 22. Sierpnia god. 3. m. 50. po południu. Przy pogodnych dniach nocy chłodne.

☽ Kwadra pierwsza Września dnia 29. Sierpnia god. 10. m. 39. w wieczór. Powietrze chłodne, czasami deszcz przepada.

WRZESIEŃ ma dni XXX.		AWHUST.		SEPTEMBER.
D. T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.	
1. S.	Idziego Opata	20. N.	Samuiła Proroka	
Ewan. u Łuk. S. w Rozd. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych				
2. N.	13 po Sw. Joachima Ob.	21.	N. 13 po Sos. Ftaddeia	
3. P.	Eufemii Panny	22.	Ahaftonika Muczen.	
4. W.	Rozalii Panny	23.	Łuppa Muczen.	
5. S.	Wiktoryna Męczenni.	24.	Ewtichia Muczen.	
6. C.	Zacharyasza Proroka	25.	*Warftołomeia Apost.*	
7. P.	Reginy Panny	26.	Adryana Muczen.	
8. S.	Narodzenie M. P.	27.	Pimena Prepod.	
Ewan. u Mat. S. w Roz. 6. O służeniu Bogu i Mamonie				
9. N.	14. po Sw. Jmie. M. P.	28.	N. 14 po Sos. Moysea M.	
10. P.	Mikołaia z Tolentynu	29.	*Usiknow Joanna Post.*	
11. W	Prota i Jacka.	30.	Alexandra Patriarchy	
12. S.	Tobiasza Wyznawcy	31.	*Połoz. Poiasa P. B.*	
13. C.	Aureliusza Biskupa	1.	SEPT. Symeona Stołp.	
14. P	*Podwyższenie S. Krzy.*	2.	Mamanta Muczen.	
15. S.	Nikodema Męczennika	3.	Anftyma Muczen.	
Ew. u Łuk. S. w R. 7. O wskrzeszeniu syna Wdowy Naimskiey.				
16. N.	15 po Sw. Ludomiłła	4.	N. 15 po Sos. Wawiłły S.	
17. P.	Piętna S. Franciszka	5.	Zacharyi Proroka	
18. W.	Józefa z Kopernika	6.	*Cudo S. Michaiła*	
19. S.	*Suched.* Januaryusza	7.	Sozonta Muczen.	
20. C.	Eustachiusza Biskupa	8.	Rozdest Pre. Bochorod.	
21. P.	*Suched.* Mateusza Ap.	9.	*Joakima i Anny*	
22. S.	*Suched.* Maurycego B.	10.	Minodory Muczen.	
Ewan. u Łuk. S. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.				
23. N.	16 po Sw. Tekli P. M.	11.	N. 16. po Sos. Fteodory	
24. P.	Gerarda Biskupa	12.	Aftonoma Prepod.	
25. W.	Kleofasa i Towa.	13.	Kornyłya Muczen.	
26. S.	Jozefata Biskupa	14.	Wo. Cze. Kresta	
27. C.	Przeniesienie S. Stanis.	15.	Nykity Muczen.	
28. P.	*Wacława Męczen.*	16.	Josafata Archiep.	
29. S.	Michała Archanioła	17.	Sofii Muczen.	
Ewan. u Mat. S. w Roz. 22. O miłości Boga i bliźniego.				
30. N.	17 po Sw. Hieronima	18.	N. 17. po Sos. Eewmenya	

śliwy Oficer życie zakończył. Bydź wdzięcznym aż do ostatniego tchu życia, iestto przymiot właściwy duszy szlachetney pilnie dochowuiącey pamięć świadczonych sobie dobrodzieystw, — ale życie tracić z powodu wdzięczności, iest to naywyższy stopień, czyli raczey heroizm teyże cnoty.—

Czuły człowiek boleie nad nieszczęściem bliźniego, wspaniały nieprzyiacielowi przebacza urazę i niesie pomoc w potrzebie, czuły i wspaniały razem niepyta o przyczynę niedoli, nieczeka aż o ratunek proszony będzie, wchodzi tylko wstan obecny nędznego i w miarę możności polepsza go, zna bowiem, że są tak wspaniali biedacy, którzy rozpacz wewnętrzną nad poniżenie przenoszą, i chętniey staią się ofiarą naysroższego losu, niż bożyszczem podłego wywyższenia.

Chmiel własności swoie przelewa w piianych: chmiel rośnie z podporą; a ci nie mogą ruszyć się bez pomocy drugich.

L U N A C Y E.

Początkowe dnie Miesiąca tego, przy pogodzie na czas z wiatrem oznaczaią.

☉ Pełnia Września dnia 5. tegóż, god. 3. m. 58. po południu. Dnie Kwadry tey są niestałe w pogodzie.

☾ Kwadra ostatnia Września dnia 13. tegóż, god. 7. m. 2. rano. Początek tey Kradry pochmurny lecz z pogodą się zakończy.

● Nów Października dnia 21. Września, god. 4. m. 50. z rana. Cała ta Kwadra będzie stała w pogodzie.

☽ Kwadra pierwsza Października dnia 28. Września, god. 4. m. 31. rano. Dnie tey Kwadry wietrzno chłodne i mierno pogodne.

PAŹDZIERNIK ma dni XXXI. | SENTJABR. | OCTOBER.

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
1.	P.	Remigiusza Bisk.	19.	Trofima Muczen.
2.	W.	Aniołów Stróżow	20.	Ewstasia Muczen.
3.	S.	Kandyda M. i Lukr. P.	21.	Kondrata Apostoła
4.	C.	Franciszka S. Wyzn.	22.	Foki Muczennyka
5.	P.	Placyda Męczennika	23.	*Zacz. S. Joan. Kr.*
6.	S.	Brunona Wyznawcy	24.	Ftekły Muczen.

Ewan. u Mateusza. S. w Roz. 9. O uzdrowieniu Paralityka.

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
7.	N.	18. po Sw. P. M. Rozań.	25.	N. 18 po Szo. Ewfrosyn.
8.	P.	Brygitty Wdowy	26.	Joanna Bohosło.
9.	W.	Dyonizego Areopa.	27.	Kalistrata Prepod.
10.	S.	Franciszka Borg.	28.	Charytona Prepod.
11.	C.	Placydy Panny	29.	Kiryaka Prepod.
12.	P.	Maxymiliana Bisk.	30.	Hryhorya Jepyskop.
13.	S.	Edwarda Króla	1.	OKTJ. Pokr. P. Bohor.

Ewan. u Mat. S. w R. 22. O Królu który sprawił wesele synowi.

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
14.	N.	19. po Sw. Wincen. Kadł.	2.	N. 19 po Sosz. Kipryana
15.	P	Jadwigi i Teressy	3.	Dyonysya Mucz.
16.	W.	Gawła Opata	4.	Jerofteia Jepysk.
17.	S.	Florentego Bisk.	5.	Charytyny Muczen.
18.	C	Łukasza Ewangelisty	6.	Ftomy Apostoła
19.	P.	Piotra z Alkant.	7.	Serhia i Wakha
20.	S.	Przen. Sgo Woyciecha	8.	Pełachii Prepod.

Ewan. u Jana S. w Roz. 4. O chorym synie Królewskim.

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
21.	N.	20. po Sw. Jana Kantego	9.	N. 20. po Szos. Jakowa A.
22.	P.	Korduli Panny	10.	Ewłampia Muczen.
23.	W.	Jana Kapistrana	11.	Fyłyppa Apost.
24.	S.	Rafała Arch.	12.	Prowa Muczen.
25.	C.	Kryspina i Kryspia	13.	Karpa i Papyłły
26.	P.	Ewarysta Papieża	14.	Nazarya Muczen.
27.	S.	Seweryna Zako.	15.	Jewtymya Prepod.

Ewan. u Mat. S. w Roz. 18. O dłużnym i złośliwym słudze.

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
28.	N.	21. po Sw. Szymo. i Judy	16.	N. 21. po Szosz. Łonhina
29.	P.	Narcyza Biskupa	17.	Osyi Proroka
30.	W.	Marcella Papieża	18.	*Łuki Jewan. Aposto.*
31.	S.	*Wigil. z Pos.* Wolfgang.	19.	Joila Proroka

Szczególnieyszy Testament.

Ludwik Kartusius sędzia w Padwie zostawił po sobie szczególnieyszy testament; główne artykuły takowego były następuiące:

Nayprzód: zabraniam ażeby żadnemu z moich służących po mey śmierći niesprawiano sukien czarnych; wszyscy, którzy zwłokom moim do grobu towarzyszyć będą, powinni bydź ubrani zielono.

Powtore: Chcę, ażeby wszyscy muzykanci z miasta zebrani byli i do grobu mi towarzyszyli.

Potrzecie: Tego mianuię ogólnym moim dziedzicem który na moim pogrzebie nay-więcey śmiać się będzie.

Można sobie wyobrazić iaką postać pogrzeb tego człowieka musiał mieć śmieszną i iak krewni zmarłego przymuszać się musieli do śmiechu.— W prawdzie testament ten ze strony krewnych ogłoszony był za dzieło głupca; Adwokat iednak, który go bronił, dowodził tak iasno i gruntownie że sędzia nie może bydź głupim, że sprawę wygrał i testamentu nienaruszono.

L U N A C Y E.

☉ Pełnia Października dnia 5. tegóż god. 3. m. 39. rano. Powietrze z wiatrem, mieyscami z deszczem i niestałą pogodę Kwadra ta oznacza.

☾ Kwadra ostatnia Października dnia 13. tegóż, god. 2. m. 35. z rana. Dnie Kwadry tey chłodne na pogodę się wzmagaią.

● Nów Listopada dnia 20. Października, god. 5. min. 6. wieczorem. W początku Kwadry téy pogoda, ku końcu wiatr z deszczem.

☽ Kwadra pierwsza Listopada dnia 27. Października, o god. 11. min. 11. rano. Mgły i dnie dżdżyste całą Kwadrę zakończą.

LISTOPAD ma dni XXX. | OKTJABR. | NOVEMBER.

D.	T.	Kalendarz Polski.	D.	Kalendarz Ruski.
1.	C.	Wszystkich Swiętych	20.	Artemia Muczen.
2.	P.	*Dzień Zaduszny*	21.	Jłaryona Prepod.
3.	S.	Huberta Biskupa	22.	Awerkia Jepys.
Ewan. u Mateusza S. w Roz. 22. O czynszowey monecie.				
4.	N.	22 po Sw. Karola Bor.	23.	N. 22 po Szosz. Jakow.
5.	P.	Elzbiety M. J. C.	24.	Arefty Muczen.
6.	W.	Leonarda Wyznawcy	25.	Markiana Muczen.
7.	S.	Herkulana Męczen.	26.	*Dymitrya Muczen.*
8.	C.	4. Koronatów	27.	Nestora Muczen.
9.	P.	Teodora Męczennika	28.	Terentya Muczen.
10.	S.	Andrzeia z Awel.	29.	Anastazyi Muczen.
Ewan. u Mat. S. w Roz. 9. O wskrzeszeniu córki Xiążęcia				
11.	N.	23 po Op. M. P. M. Mar. B.	30.	N. 23. po Szosz. Zynow.
12.	P.	Marcina Papieża	31.	Stahia Apostoła
13.	W.	Homobona Wyznaw.	1.	NOIEW. Kosmy i Da.
14.	S.	Serafiona Męczen.	2.	Akindyna Muczen.
15.	C.	Leopolda Wyzna.	3.	Akepsyma Muczon.
16.	P.	Edmunda Wyznaw.	4.	Joannykia Prepod.
17.	S	Salomei Panny	5.	Hałaktyona Muczen.
Ew. u Mat. S. w R. 8. O oczyszczeniu trędowatego i o Setniku				
18.	N.	24 po Sw. Stanisła. Ko.	6.	N. 24 po Szosz. Pawła
19.	P.	Elżbiety Królowey	7.	Mm. 32. Mołyty
20.	W.	Felixa de Val.	8.	Michaiła Archa
21.	S	Ofiarowanie Maryi P.	9.	Onysyfora Muczen.
22.	C	Cecylii Panny	10.	Szesty Apostoł.
23.	P.	Klemensa Papieża	11.	Miny Muczen.
24.	S.	Jana od Krzyża	12.	Joanna Mylostywa
Ewan. u Mateu. S. w Roz. 8. O wzruszeniu na morzu.				
25.	N.	25 po Sw. Katarzyny P.	13.	N. 25. po Sz. Joanna Zła.
26.	P.	Piotra Alex.	14.	Filipa A. *Zapust.*
27.	W.	Waleryana Biskupa	15.	Hurya Samon M.
28.	S.	Rufina Męczen.	16.	Matfteia Jewanh.
29.	C.	Saturnina Apost.	17.	Hryhorya Jepys.
30.	P.	Andrzeia Apost.	18.	Płatona Muczen.

Demostenes iako sławny był z wymowy, tak do żołnierskiey sztuki wcale niesposobny. Pod czas iedney potyczki przerażony strachem uciekł i w bieglszy między krzaki o ięden z nich płaszczem zawadził. Rozumieiąc że go nieprzyiaciel z tylu schwytał, zaczął błagać żeby mu życie darowano. Ale gdy widział że przez długi czas nikt mu nic nie odpowiadał, obeyrzał się i spostrzegł iż go krzak, nie zaś nieprzyiaciel trzymał.

* * *

Pewny człowiek iedno tylko oko maiący, spotkał bardzo rano garbatego i chcąc zniego zażartować, rzecze: „Cóż „ to bracie? tak rano twóy cięż„ żar dzwigasz?" Na co mu garbaty odpowie, „Prawda że rano, bo widzę że u ciebie ieszcze tylko iedno oko iest otworzone."

* * *

Zarzucano pewnego razu Cesarzowi Zygmuntowi, że nieprzyiacioł swych zamiast kary na którą zasłużyli, obsywał dobrodzieystwy. Na co odpowiedział wspaniały monarcha: Nie iestże dosyć dla nich kary, gdy ich przymuszam, aby moiemi byli przyiaciołmi?

L U N A C Y E

☉ Pełnia Listopada dnia 3. tegóż, god. 6. min. 34. w wieczór. Mieyscami deszcz, mieyscami śnieg i wilgotne powietrze.

☾ Kwadra ostatnia Listopada dnia 11. tegóż, god. 10. min. 18. wieczór. Wiatry północne ku końcu tey Kwadry, dnie pogodne sprowadzą.

● Nów Grudnia dnia 19. Listopada, god. 4. min. 39. rano. Przymrozki z wiatrem, ku końcu się wypogadza.

☽ Kwadra pierwsza Grudnia dnia 25. Listopada, god. 7. min. 37. w wieczór. Kwadry tey dnie są wietrzne i niestałe w pogodzie.

GRUDZIEN ma dni XXXI.			NOJABR.		DECEMBER.
D.	T.	Kalendarz Polski	D.	Kalendarz Ruski.	
1.	S.	Eligiusza Biskupa	19.	Awdya Proroka	
Ewan. u Łuka. S. w Roz. 21 O znakach na Niebie i ziemi					
2.	N.	1 Adwentu Chrysologa	20.	N. 26 po So. Prokł. Hr.	
3.	P.	Franciszka Xawerego	21.	Wchod. P. Bohorod.	
4.	W.	Barbary Panny i Męc.	22.	Fiłimona Apostoła	
5.	S.	*Post.* Sabby Opata	23.	Amfitahia Jepys.	
6.	C.	Mikołaia Biskupa	24.	*Ekateryny Muczen.*	
7.	P.	*Post.* Ambrozego Bisk.	25.	Klimentya Papy	
8.	S.	Niepokalaney M. P.	26.	Ałympia Prepod	
Ewan. u Mat. S. w Roz. 11. O poselstwie Jana do Chrystusa.					
9.	N.	2 Adw. Waler. i Leoka.	27.	N. 1. Adw. Jakowa M.	
10.	P.	Maryi P. Loretańskiey	28.	Stefana Muczen.	
11.	W.	Damaza Papieża	29.	Paramona Muczen.	
12.	S.	*Post.* Alexego i Pawła	30.	Andreia Apost.	
13.	C.	Łucyi i Otolii	1.	DEKABR Nauma Pro.	
14.	P.	*Post.* Nikazego Biskupa	2.	Awwakuma Proroka	
15.	S.	Ireneusza Męczen.	3.	Sofonya Proroka	
Ewan. u Jana S. w Roź. 1. O poselstwie żydów do Jana.					
16.	N.	3 Ad. Euzebiusza Bisk.	4.	N. 2. Adw. Warwary Muc.	
17.	P.	Łazarza Męczen.	5.	Sawwy Oswiaszczė.	
18.	W.	Oczek. Płod. M. P.	6.	Nikołaia Epys.	
19.	S.	*Suched.* Juliusza M.	7.	Amwrosya Jepys.	
20.	C.	Teofila Męczennika	8.	Patapia Prepod.	
21.	P.	*Suched.* Tomasza Ap.	9.	Zaczat. Pr. Bohoro	
22.	S.	*Suched.* Zenona Męc.	10.	Miny Jermach M.	
Ew. u Łuk. S. w Ro. 3 O Janie opowiadaiącym chrzest pokuty.					
23.	N.	4. Adw. Wikto. Panny	11.	N. 3. Adw. Danyiła Stołpn	
24.	P.	*Wigil.* Adama i Ewy	12.	Spirydyona Epysk.	
25.	W.	Bożego Narodz.	13.	Ewstratya Epysk.	
26.	S.	Szczepana 1. Męcz.	14.	Ftyrsa Muczen.	
27.	C.	Jana Ewangelisty	15.	Elewfterya Muczen.	
28.	P.	Młodzianków MM.	16.	Abheia Proroka	
29.	S.	Tomasza Kant.	17.	Danyiła Proroka	
Ewan. u Łuk. S. w Roz. 2. O proroctwie Symeona i Anny.					
30.	N.	1. po Boż. Naro. Dawida	18.	N. 4. Adw. Sewastyana M.	
31.	P.	Sylwestra Papieża	19.	Wonyfantya Muczen.	

Do iednego gospodarza który tysiąc złotych rocznie opłaca, rzekł pewien bałamut: czy niemogłbyś mi Wacpan skredytować tego co ia dziś naiadłem i napiłem? Czemu nie odpowie gospodarz, z całego serca, tylko mi proszę powiedzieć swoię nazwisko. Bałamut nazwisko wymienił, a on napisał ie na tablicy która na widocznym wisiała mieyscu, mówiąc potem: „żeby zaś Panu niebyło przykro że iego imie iest na samym widoku, tedy proszę niech Pan zdeymie płaszcz, a ia nim zakryie tablice dopóty, dopóki mi Pan niezapłacisz.

* * *

Gdy pewnemu oycu który żenił swoiego syna bardzo młodo, radzono aby się wstrzymał z małżeństwem poki syn nie nabędzie więcey doświadczenia i rozumu, odpowiedział: „Ta rada iuż będzie za późną, bo iak on przyidzie do rozumu, to się pewno nie ożeni.

* * *

Jak woda gasi płomień, tak i łagodna odpowiedź tłumi gniew zapalczywego człowieka.

L U N A C Y E

☉ Pełnia Grudnia dnia 3. tegóż. god. 0. min. 9. po południu. Mroźne powietrze a ku końcu mieyscami śnieg z deszczem

☾ Kwadra ostatnia Grudnia dnia 11. tegóż, god. 4. min. 39. z półdnia. Mróz suchy z wiatrem w całey tey Kwadrze trwać będzie.

● Nów Stycznia dnia 18. Grudnia, god. 3. min. 24. po południu. Kwadra ta śnieg z wiatrem i powietrze nieprzyiemne oznacza.

☽ Kwadra pierwsza Stycznia dnia 25 Grudnia o godzinie 7. min. 8. rano. Początek tey Kwadry wilgotny, koniec mroźny.

KALENDARZ ŻYDOWSKI

Rok 5587 od Stworzenia Swiata.

1827.		Nowie i Swięta.
Stycznia	29.	1. SHEBAT.
Lutego	12.	15. *Dzień wesoły*
—	28.	1. ADAR.
Marca	13.	13. *Post Esther.*
—	14.	14. Purim czyli Haman.
—	15.	15. *Zuzanny Purim.*
—	29.	1. NISAN.
Kwietnia	12.	15. Wielkanoc
—	13.	16. Drugie Swięto
—	18.	21. 7my dzień Wielkieynocy
—	19.	22. Koniec Swiąt Wielkanocn.
—	28.	1. IJAR.
Maia	15.	18. *Swięto Szkolne*
—	27.	1. SIVAN.
Czerw.	1.	6. Zielone Swiątki
—	2.	7. Drugi dzień Swiątek
—	26.	1. TAMUZ.
Lipca	12.	17. *Post. Zdobycie Kościo. Jerozo.*
—	25.	1. AB.

1827.		Nowie i Swięta.
Sierp.	2.	9. AB. *Post. Zburzenia Kosciola Jerozolimskiego.*
—	8.	15. *Dzień wesoły.*
—	24.	1. ELUL.
Wrzes.	22.	1. TISRI. Nowy Rok 5588.
—	23.	2. Drugie Sw. N.R. czyli Trąb.
—	24.	3. *Post Gedalia.*
Paździe.	1.	10. Swięto pojednawcze czyli długa noc.
—	6.	15. Pierwsze święto Kuczek
—	7.	16. Drugie Swięto Kuczek.
—	12.	21. *Swięto Palmowe.*
—	13.	22. Zgromadzenie czyli koniec Kuczek.
—	14.	23. Radość z Prawa.
—	22.	1. MARCHESVAN.
Listopa.	21.	1. CISLEU.
Grudn.	15.	25. Poświęcenie Kościoła
—	21.	1. TEBETH.
—	30.	10. *Post Oblężenie Jerozolimy.*

O ZAĆMIENIACH ROKU 1827.

W tym roku cztery przypadaią Zaćmienia, to iest: dwa Słońca i dwa Xiężyca, z których iedno Słoneczne a drugie Xiężycowe w Europie widzianem będzie.

Pierwsze iest zaćmienie Słońca dnia 26 Kwietnia w godzinach rannych, które w północno-wschodnich Europy kraiach, w Rossyi, na morzu lodowatém, i w naybardziey na północ posunionych częściach Ameryki widziane będzie, a w niektórych tamteyszych okolicach pierścionkowatem się okaże. Początek tego zaćmienia na ziemi według rachuby czasu na południk Krakowski, przypada o godzinie 2. minucie 11. rano, koniec o god. 7. min. 6.

Drugie iest cząstkowe zaćmienie Xiężyca, dnia 11. Maia w godzinach przedpołudniowych, które w Ameryce i na wszystkich Oceanu spokoynego w ciągu całego trwania widzianém będzie. W Ameryce Xiężyc zeydzie, a w nowey Hollandyi i okolicach tamteyszych, wschód iego nastąpi. Początek zaćmienia iest o godzinie 8. min. 8. rano, rachuby czasu w Krakowie: środek, gdy Xiężyc w południowey części 11. cali. i 40. nim. zaćmionym będzie, o god. 9. min 42.; koniec zaś o godzinie 11. min. 16.

Trzecie iest zaćmienie Słońca dnia 20. Października wieczorem, które dla południowey szerokości Xiężyca tylko na południowym Oceanie Spokoynym,

i na morzu lodowatem okaże się, a w niektórych tamteyszych okolicach całkowitem zaćmieniem będzie. Początek iest o godzinie 2. minucie 51. po południu, koniec iest o godzinie 7. minucie 59.

Czwarte iest cząstkowe zaćmienie Xiężyca dnia 3. Listopada wieczorem, które w całey Azyi, prawie w całey Europie i Afryce, i na wszystkich wyspach Oceanu spokoynego widzianém będzie. W zachodniey przecież Europie i Afryce Xiężyc weydzie. Początek zaćmienia iest o godzinie 4. minucie 51., środek o god. 6. m. 26, koniec o god. 8. min. 4.— całe to zaćmienie przez god. 3. min. 13. trwać będzie.

O CZTERECH PORACH ROKU TERAŹNIEYSZEGO.

ZIMA, część roku Astronomicznego czwarta, zaczęła się roku zeszłego 1826 dnia 22. Grudnia. Z początkiem roku teraźnieyszego 1827. znaczy się bydź przykrą, dosyć wielkiemi śniegami i mrozami grożącą, które ciągle do końca Lutego trwać będą, nawet i w Marcu dużo się uczuć dadzą.

WIOSNA, część roku pierwsza, weźmie swóy początek w roku teraźnieyszym dnia 21. Marca z rana. Lubo w całym swoim przeciągu stateczną się być obiecuie, ciągłe iednak zimna i północno wschodnie wiatry, które aż do czasu gdy słońce wstępuie w znak Raka, to iest do połowy Czerwca trwać będą, nieprzyiemną po większey części tę Porę sprawią.

LATO, część roku druga, zacznie się dnia 22 Czerwca wieczorem. Raptowną gorąca i upały, wielką tego lata suszę oznaczaią, wczasie których gwałtowne lecz niedługo napadaiące burzę, mieyscami szkody przyniosą.

JESIEN, ta trzecia pora roku, która się zaczęła dnia 24 Września wnocy,— przez większą połowę swoiego przeciągu stałe pogody i ciepła obiecuie, ktore z końcem Listopada nagle w zimno zamienione mrozami i dużemi śniegami ten Rok zakończy.

O URODZAIACH.

Urodzaie wtym Roku znaczą się bydź pomierne, lecz z okazyi więcey suchey a niżeli dzdzystey zwłaszcza w czasie zbiorów pory, każde ziarno długo i od robactwa bezpiecznie w spichrzach konserwować można. Zbiór siana i potrawów lubo w tym roku ma bydź nienaywięcey, iednak przy statecznych pogodach iakie w tym czasie służyć będą, zyzny dla koni i bydła pokarm przyniesie. Lny dla wielkiey suszy, iaka się być znaczy po większey części Lata, mieyscami przepadną, a mieyscami mały dostatek obiecuią. Na to mieysce obfitość ziół iakiey się z wiosny i na początku lata spodziewać potrzeba, a które dla owiec żyzną w tym roku paszę przyniosą, dobrocią i dostatkiem wełny gospodarza wynadgrodzi. Wina ten rok powszechnie udatne i dobre przeznacza, których zbiory przy pięknych pogodach że nastąpią, wątpić nie można. Owoce nie tyle obfite ile piękne i dobre znaczą się w tym roku; i dla tego długo konserwować się dadzą.

EMMA, CZYLI SĄD BOSKI

POWIEŚĆ Z XI. WIEKU.

Przez panią Elzbietę Bon (*z francuzkiego.*)

Na północ Limanu pośród przyiemney doliny stała chatka starego Roberta kochanego i szacowanego od wszystkich mieszkańców okolicy. Robert niegdyś koniuszy rycerza na polu bitwy zabitego, dalekie odprawił podróże; powróciwszy do oyczyzny razem prawie utracił córkę i żonę. Czule ie kochał i długo niemógł się po ich stracie pocieszyć. Bez rodziny, bez krewnych przywiązuiących go do życia, znudzony podróżami umyślił ostatek dni swoich w samotności przepędzić: lecz nie mógł znieść widoku tych mieysc, w których wszystko bolesne w nim obudzało wspomnienia, udał się do Auwernii i osiadł w chatce leżącey pod górami otaczaącemi Limania. Trzoda kóz i mały pobliski ogródek, były całym iego maiątkiem. Wystarczał mu, człowiek smutny tak mało potrzeb posiada! Z ogrodu i trzody nie tylko mógł się utrzymać, lecz nawet wesprzeć niekiedy nieszczęśliwszych od niego.

Stary Robert nie chcąc codziennie mleka do pobliskiego miasta zanosić, robił sery i przedawał, znaczną ich ilość zebrawszy; przez to oszczędzał sobie utrudzenia, i nie zabierał znaiomości: bo niemaiąc przyiaciół chciał żyć samotnie. Codziennie rano i wieczór na pobliskie wzgórki trzodę zapędzał. Gdy kozy obiadały świeże gałązki, Robert uwielbiał piękności przyrodzenia, patrzał w niebo i płakał nad stratą córki i żony. Raz wieczorem usiadłszy przy strumyku, którego słodkie szemranie uspokaiało iego cierpienia, zapomniał że się iuż wieczór zbliżył, w tém promień xiężyca ostrzegł go że iuż czas do chatki powracać. Porywa się nagle, zpędza trzodę, rachuie kozy... iedney brakowało. Mniemał że się gdzie zabłąkała, mógł że się czego innego obawiać? W tém powiecie wszyscy mieszkańcy od naydawnieyszych czasów nieskażoney dochowali poczciwości. Przebiega dolinę, wchodzi na wzgórki i postrzega swoią kozę na niedostępnym góry wierzchołku. Wzywa ią kilkakrótnie, lecz na próżno, chce na nią rzucić kamieniem, lecz słaba iego ręka nie może takiey wysokości dosięgnąć, musi więc wdrapać się na górę, bo małe koźle bez matki obeyść się nie może. Robert przestraszony tak długą drogą z trudnością wdziera się na ciasną ścieszkę, która w chwili przykrzeyszą i spadzistszą się staie; nareście, wysilony utrudzeniem, potem okryty, wdziera się na wierzchołek skały. O zadziwienie! koza karmiła dziecię. Robert uwielbieniem i czułością przeięty zawoła: Dziecię nieszczęśliwe! Bóg mię dla twoiey obrony przysyła. Bierze biedną istotę, którą występni na śmierć przeznaczyli, a opatrzność tak cudownie zbawia. Robert głaszcze kozę która ze skały na skałę przeskakuie, i co chwila wraca do niego, iakby mu chciała okazać, że będzie mamką nieszczęśliwego dziecięcia. Dobry pasterz nie pamięta iuż że ciernie pokaleczyły mu nogi, spiesznie do swey chatki powraca, na ziemi matę rozciąga, okrywa ią mchem, kładzie na nim dziecię, i podnosząc ręce nad tą wieśniaczą kolebką mówi: Błogosławię cię niewinna ofiaro, i daie ci imie Emmy, na pamiątkę mey ukochaney córki, oby kiedyś waleczny iaki rycerz mógł ukarać zdraycę który cię na tey skale porzucił.

Robert uradowany z swego przypadku chciał póyść na spoczynek. Mnóstwo myśli nie dało mu zasnąć. Już nie iest sam ieden na świecie, powinien bronić, żywić i kochać dziecię przez Boga mu powierzone, i pierwszy raz go zasmuca iego wieku ubostwo.

Ze wschodem słońca Robert całuie małą Emmę, która w ówczas może trzy lub cztery miesiące liczyła. Powierza ią kozie, która nieustannie przy niey leżała, sam idzie do miasta i kilka serów na sukienkę wełnianą wymienia. Tak ochroniwszy Emme od ostrości powietrza, codziennie ią nosił na ręku, i co chwila cieszył się iey wzrostem. Już piękne rączki Emmy głaszczą pomarszczoną twarz Roberta, wkrótce pierwszym uśmiechem nadgradza iego starania, a gdy wyraźnie słodkie imie oyca wymawia, w ówczas ią starzec z nayżywszą radośćią do serca przyciska.

Ledwie chodzić zaczęła, po dwadzieścia razy na dzień sadza ią Robert o kilka kroków od siebie, otwiera ręce i śmieie się z trwożnych usiłowań, z niepewnych kroków tey przyiemney dzieciny, którey władze szybko się rozwiiaią. Później biegała za nim, pytała się o wszystko, co ią otaczało, przynosiła mu kwiatek przez nią zerwany, a iak już lat siedm skończyła, sama powracała nie raz do chatki, wyręczaiąc oyca swoiego. Rzekłbyś że lata w które Emma wstępuie zmnieyszaią ciężar lat obarczaiący głowę szanownego pasterza; że w miarę iey wzrostu, on się odmładza.

Cześć i miłość dla Stwórcy, pomoc i wyrozumienie dla bliźnich, takie są zasady Roberta, staią się one zasadami Emmy, a dobroczynność i uprzeymość iest iey wrodzonym przymiotem.

Miłe to dziecię lat dziesięciu dochodzi, pragnie iedynie Robertowi ciężkich prac iego oszczędzić, uczy się doić kozy, piec kasztany, chciałoby także ogród uprawiać. Słabe siły Emmy nie dozwalaią tey pracy; lecz oyciec mówił iey że kobiety przędą, chciałaby się tey sztuki od niewiast w sąsiedztwie mieszkaiących nauczyć. Ten zamysł zasmuca pasterza. Emmy nadzwyczayna piękność, regularne rysy twarzy, a nadewszystko szlachetna postawa, znakomitego rodu domyślać się każą. Mniema Robert że możni ludzie zgubić ią chcieli: obawia się zapytań i poszukiwań do których naymnieysze podeyrzenie stać się może powodem, a pewny że Emmę nikt bez podziwienia nie uyrzy chce ią przed wszystkiemi ukrywać. Jednakże rozstropny starzec lęka się niewinną Emmy duszę trwogą napełnić, wystawia przed nią powaby ukrycia, napomina że kobiety na domowem pożyciu przestać mogą, wychwala skromność od którey nigdy płeć piękna odstąpić nie powinna; lecz zgadzaiąc się z chwalebnym swoiey wychowanicy życzeniem, przyprowadza do niey Maryę dawną iego sąsiadkę, co nigdy zbyteczney nie okazała ciekawości, Marya w kilka dni nauczyła Emmę tego wszystkiego co sama umiała.

Pyszna z swoich nowych talentów Emma z zapałem pracuie, a Robert dawne walki iey opowiada, słucha go Emma chciwie, wrzeciono upada z iey ręku, a na wspomnienie tylu przykładów odwagi, poświęcenia się i szlachetności, oczy iey nowym blaskiem iaśnieią. „Jeźli kiedy złośliwi uciemiężać nas będą zawoła: gdzież znaydziemy na wsparcie nasze tak ślachetnego rycerza. — Znaydzie się moia Emmo. Niebo zawsze broni niewinności i cnoty. — Tak, kiedy wspólnie prace słodkiemi uprzyiemniali rozmowy, upływały lata: Emma nayszczęśliwszemi od natury ozdobiona przymiotami, dowcipna, czuła, zawsze przyie-

mnia dobra, kochała swoiego iedynego przyiaciela, zasadzała kwiaty i była szczęśliwą.

Robert ubóstwia swoią przybraną córkę, uważa iż codziennie iest tkliwszą i bacznieyszą dla niego; lecz niestety, czuie z boleścią zbliżaiącą się chwilę ich wiecznego rozłączenia. Jego siły giną codziennie, nachyla się głowa iego, drętwieią nogi. Często nie poruszony w milczeniu na Emmę spogląda, potym wzdycha i oddala się, aby ukryć łzy których zatrzymać nie może. „Moie dziecie rzekł do niey iednego razu, iuż od dni kilku odwłocze nieuchronną podróż do Vic-le-Comte, chwile są drogie, dziś odeyść muszę. „Pόydę z tobą mόy oycze." „Nie moia córko, nie zniosłabyś kilko dniowey podróży, z resztą oboie oddalić się nie możemy." „Jeżli tak: nie odchodź, Emma żyć bez ciebie nie może." „Niestety! moie kochane dziecie, twόy słaby obrońca nachyla się ku ziemi, musi go inny zastąpić." „Nie rozumiem cię." „Jak powrócę iaśniey się wytłomaczę, pόydź w moie obięcia, niech cię pożegnam.

Emma rzuca się do nóg starca, i po pierwszy raz piękną twarz łzami zalewa. „W rozpacz mię pogrążasz rzekła." „Okrutne dziecie rozrzewniasz mie, siły mi nie wystarczą. Zostań Emmo rozkazuie ci," kończąc te słowa wyszedł z chatki i oddalił się tak prędko, ile mu pozwalała słabość i wzruszenie.

Emma prawie bez przytomną została. Jey serce cnotliwe i czyste z zaufaniem zastanowiło się nad przeszłością; teraz rozkazał iey być posłuszną, zabronił iey narzekać; lecz niestety w takiey okoliczności przykrem iest posłuszeństwo.. W tem czarne przeczucie ią dotknęło, obfite łzy puściły iey się z oczu i zadrzała. Zdało iey się że widzi obraz Roberta nakształt snu lekkiego unoszący się w powietrze. Wzywaiąc nieba, wybiega z chatki, szuka wzrokiem tego który iey obawy stał się przyczyną, spostrzegła go wdzieraiącego się na górę, i krzyknęła widząc iak upadł.

Mόy oycze, mόy dobry oycze zawoła przybiegaiąc do niego, iesteś zranionym? O Boże! iakaż bladość twarz twoią okrywa.— Ukochane dziecię, życie mię opuszcza, nie matrw się, gasnę bez cierpienia, uważay bacznie na moie ostatnie słowa.

Emma szuka blisko siebie ziela, którego zapach nie raz orzeźwiał Roberta, daie go powąchać starcowi. „Wszelka pomoc na nic mi się nie przyda rzekł z uśmiechem, iuż moia ostatnia godzina nadchodzi. Zbyt zawierzyłem siłom moim, czemuż tak pożno wybrałem się do Vic-le-Comte, w tem mieście mieszka hrabia Auwernie, chciałem go prosić, aby ci wsparcia użyczył.— Czy ma przybyć do tey doliny?— Nie moie dziecie, lecz ty czyliż masz w niey na zawsze pozostać. Dowiedz się nareście żeś nie iest moią córką, i z szlachetney może krwi pochodząca, bez wsparcia potężnego obrońcy, praw twoich odzyskać nie zdołasz. Widzisz bielący się wierzchołek tey skały przepaścistey? tam ia prowadzony od kozy, która ciebie wykarmiła, miałem szczęście ocalić ci życie.— O mόy oycze tyś moie ocalił a ia twego ocalić nie mogę.— Upiękniłaś pasmo dni iego, niebo ci za to nadgrodzi, niewiem iak tobą rozrządzi, lecz ieżli chce aby odkryła się taiemnica zbrodni, zdoła cię wyprowadzić z twey chaty. Nim to przyidzie przyrzecz mi że żyć będziesz w ukryciu, tay przed wszystkiemi twą piękność, starego pasterza twoim oycem nazyway i niedowierzay nieznaiomym.....

Ledwie tych ostatnich słów domówił, stłumił się głos Roberta i oczy się zamknęły. Zmartwiałą iuż ręką bierze rękę Emmy, przykłada ią do serca, a to serce bić przestaie.

Jak wystawić pomieszanie, przestrach, rozpacz Emmy, pada twarzą na ziemię, iey krzyk, iey ięki echo gór okolicznych powtarza, a nieszczęśliwa sądzi przez chwilę, że ktoś iey boleści podziela. Wkrótce znika złudzenie, wzywa oyca, ten iuż nic nieodpowiada! podnosi rękę opiekunkę iey dzieciństwa, zmartwiałość tey drżeniem ią przenika. Zwraca oko na te szanowną postać, która aż dotąd tkliwość i bogoboyność wyrażała, śmierć tylko na niey znayduie. Przestrasza ią ten obraz, czuie że utraca przytomność, wznosi oczy w niebo, i cieszy się że nie przeżyie swoiego opiekuna.

Przyszedłszy do siebie, postrzegła starą Maryą, na nią w tey okropney chwili suchem okiem patrzącą. Lecz Marya od wielu lat samotna, zupełnie czułość straciła, stoi ona nad brzegiem grobu, i cieszy się gdy kto przed nią do niego wstąpi.

Powstań moie dziecie rzekła do Emmy, towarzyszyć ci będę aż do twey chatki.— O móy oycze móy oycze!— Spoczywa z Bogiem, wszakże temu losowi wszyscy podpadniem.— Chcę go raz ieszcze zobaczyć.— Kilku pasterzy równie iak ia twoim krzykiem przywołani, wyniosło go z doliny, wierz mi, powróć do domu, ieźli nie pośpieszysz, nie będę cię mogła zaprowadzić do niego. Emma chętnieby odrzuciła tak ozięble ofiarowaną pomoc, lecz drżenie i słabość przymusiły ią do iey przyięcia. Bierze za rękę Maryą, posępne zachowuie milczenie, i przed progiem podziękowawszy iey, prosi aby ią samą zostawiła. Tam wolna od przymusu gorzkie łzy wylewa. Sama iedna oddana podeyrzeniu i boiaźnni, którą zrodziły w iey duszy słowa Roberta, wie teraz że są ludzie okrutni, wyrodni, że oni ią opuścili, drży wspomniawszy sobie że ich spotkać może, i lęka się z chatki oddalić, Marya codziennie przychodzi iey ofiarować swoie usługi. Emma zaczęta się zatrudniać częścią prac swoich, aby się od natrętnych posług uwolnić.

Pietnaście dni upłynęło, młoda pasterka kóz swoich ieszcze nie wypędziła. Widzi iak trzoda słabieie i ginie, przypomina sobie mądre Roberta przestrogi, a znayduiąc pewną pociechę w wypełnianiu rad tak dobrego przewodnika, postanawia przezwyciężyć boleści i do wieyskich wrócić zatrudnień.

Nazaiutrz wypędziła trzodę na wzgórki. O rozpaczy! wypędziła ią bez Roberta. Lecz czy w wioskach czy w mieście wieczny żal trwać nie może, czas ukspokoił Emmę.

Raz gdy spoglądała na wierzchołek tey góry, na którey ią wdzieciństwie złożono, umyśliła weyść na nią, iakież niebezpieczeństwo spotkać ią może? nigdy na tey spiekłey górze żyiącey nie postrzeżono istoty. Podobna do lekkiey łani, przeskakuie z skały na skałę, i po wielu trudnościach dostaie się na wierzchołek. Padła naprzód na kolana i Wszechmocnemu dziękczynienia złożyła, potem przeszła na drugą stronę skały, i podziwieniem zdięta niezwruszona stanęła, odkrywszy niezmierzoną płaszczyznę. Postrzega miasto w odległości, bliżey zamek, a tyle nieznanych iey przedmiotów uwielbieniem ią napełnia.

Porównywa ten kray rozległy z szczupłą doliną którey nigdy nie opuściła, i dziwi się z razu, że w małym zakątku ziemi i prawie niezamieszkalnym, szczęśliwą byc mogła. Chciałaby zeyść na doł, lecz poskramia tę żądzę, przypomina sobie zlecenie Roberta i smutno wraca do chatki.

Nazaiutrz znowu wstąpiła na skałę, i znowu podziwieniem przeięta była. Tą razą Emma zapędziła tam swoie trzody i opatrzyła się w pożywienie. Cieszy się że może dzień cały poswięcić na przypatrywanie się nowo przez siebie odkry-

temu kraiowi. Góra wydaie się iey tysiąc razy pięknieyszą z tey strony; postrzega w niejakiey odległości nieznane kwiaty; unosi ią ciekawość, zstępuie, zrywa bukiet, a ośmielona tą pierwszą pomyślnością zbliża się do groty w skale wykutey. Chciała tam weyść gdy młody człowiek nagle zniey wyszedł, krzyknęła strworzona Emma zaczęła uciekać, nieznaiomy wstrzymał ią temi słowy. „Przyiemne dziecię uspokóy twoię obawę, ia złym nie iestem, obłąkany między waszemi górami drogi znaleść nie mogę, prosze cię chciey mi ią wskazać.— Nie znasz więc tego kraiu rzekła Emma drżącym głosem. — Od kilku dni mieszkam w zamku, iak mi się zdaie niedaleko ztąd leżącym: wczoray gdym błądził po górach noc mię zaszła, a po wielu obiegach uyrzawszy się nad brzegiem przepaści, musiałem w tey grocie przenocować, nie wiem gdzie iestem i umieram z głodu i pragnienia. — Nie mogę ci wskazać drogi przyszłam tu pierwszy raz w moim życiu; lecz ieźli chcesz poczekać na mnie przyniosę ci mleka. Kończąc te słowa weszła na spadzistą skałę, w krótce potem stanęła na szczycie wyższey, i niedługo zeszła z swoią ulubioną kozą.— „Przynoszę ci placek który wczoray upiekłam, iedz go, ia tymczasem kozę wydoię, winszuie sobie że mnie ciekawość w te mieysca przywiodła, ponieważ wesprzeć cię mogę."

Młody nieznaiomy, uderzony pięknością Emmy, iey szlachetną postawą, iey niewinnemi wdziękami, naywięcey dziwi się nad sposobem iey wyrażenia się i mniema: że pod wieśniaczym ubiorem dobroczynną wróżkę tych kraiów widzi przed sobą. Któż iesteś młoda dziewczyno, ty co masz postać i dobroć anioła. Nazywam się Emmą, iestem córką pasterza Roberta. Prowadź mię do niego. Niestety iuż nie żyie, i nie mam przyiaciela. — Jak byłbym szczęśliwy gdybym go mógł w sercu twoim zastąpić. — O nie, nie żąday tego. Robert mi zalecił chronić się przed nieznaiomemi, mówił mi że są między niemi zli ludzie, żądał abym nie oddalała się z chatki, ia więc natychmiast do niey powracam. Póydź ze mną aż do tego krzaku z kwiatów, ztamtąd można widzieć całą równinę i łatwo znaydziesz twoią drogę.

Te słowa z łagodnością wymówione przeięły cudzoziemca uszanowaniem i ciekawością. Niemógł wyść z swoiego podziwienia i szedł w milczeniu, a sercem iego nieznane miotało uczucie. Emma obraca się a pokazuiąc mu ręką wieżę którey wierzchołek wyraźnie widać; może tam mieszkasz rzekła, ia wracam do siebie bądź zdrów. — Uciekasz miła Emmo, nie śmiem cię zatrzymywać, lecz przyrzecz Raulowi że go niezapomnisz. — Raulu rzekła niewinna dziewczyną szybko się oddalaiąc, bądź szczęśliwy. Weszła na wierzchołek góry, spoyrzała na Raula który niewzruszony stał ieszcze na tym mieyscu, pożegnała go ręką i znikła z oczu iego.

Emma nie zatrzymuiąc się powraca do chatki, lecz wraca z obrazem Raula, który iey odtąd nie odstępuie, mniema że ieszcze słyszy miły dzwięk iego głosu, drzy przypominaiąc sobie iego czułe spoyrzenie, i pyta się czy ten młody człowiek, iest takimże człowiekiem, iakim są pasterze doliny, a nawet i iey kochany Robert; w nocy często się iey sen przerywa, a nazaiutrz budząc się wspomina Raula i wzdycha. Jednakże przez uszanownie dla pamięci Roberta nie oddala się z chatki, nie szuka tego którego wspomnienie iest iey tak miłe i nawet zabrania sobie wstępować na skałę. Odtąd pędząc trzodę w inną stronę doliny dozwala iey błądzić po wzgórkach, i oddaie się nayprzyiemnieyszey smę-

F

tności. Jey ukochana koza zostaie przy pasterce, Emma pieści się z nią i uwiwszy wieniec z kwiatów zarzuca go na iey szyię, „bądź pięknieyszą od twoich towarzyszek twoie mleko pił Raul. Lekki szmer poruszył liście, Raul niespodzianie wyszedł z gęstwiny. — Tak iest niewinna dziewczyno, przychodzę ci podziękować, przychodzę błagać o twoie zaufanie. — Ja żadney nie mam taiemnicy. — Nie zdołasz Emmo dłużey mię uwodzić, nie iesteś tym czym się być zdaiesz: szlachetne spoyrzenie twoie, mowa tak różna od mowy mieszkańców tey okolicy, wszystko mi dowodzi że nie pasterzowi życie winną iesteś. Ośmielisz że się powierzyć rycerzowi Raulowi, czyliż nie przysiągłem bronić niewinności i piękności? Co, rzekła Emma, tak młody ieszcze, iesteś iednym z tych walecznych rycerzy, których dzieła Robert mi opowiadał; iesteś iednym z tych mężów którzy zawsze wierni sławie, wspieraią słabych i mszczą się uciśnionych. Ah! tak iest, z zupełném zaufaniem udaię się pod twoią obronę; cóż więcey może mi zaręczyć za prawdziwość tych szlachetnych uczuciów ieśli nie imie rycerza. Ogłaszam się twoim rycerzem piękna Emmo, tem prawem domagam się twego zaufania, i zaklinam cię abyś mi opowiedziała kto był ten Robert który cię w głębokim ukryciu, powinności rycerzy, i zwyczaiów świata nauczył. — Emma wolna od natrętney boiaźni cieszy się że może bez przymusu rozmawiać z Raulem, mniema że temu którego dostoyność szanuie powinna razem zupełne zaufanie okazać. Nie wie że ie kochankowi okazuie. Ta ufność nie iest niebezpieczną. Raul ma tylko 22 lat. Raul kocha Emmę, lecz niezdradzi praw honoru, nie poweźmie występney myśli i nie uwiedzie niewinności.

Emma opowiedziała Raulowi to wszystko co przed zgonem odkrył iey Robert, Raul także domyśla się zbrodniczey taiemnicy, chciałby ią odkryć ale czuie iak ostrożnie postępować należy. Noc przerwała rozmowy dwoyga kochanków, zobaczą się nazaiutrz, codziennie widzieć się będą, i rozdzielaią się szczęśliwi. Emma sądzi że na nowo żyć zaczęła, szlachetny rycerz czuwa nad nią, iest iey przyiacielem i obrońcą, chciałaby nawet popaść w niebezpieczeństwo, aby Raulowi szczęście i życie winną bydź mogła.

Nazaiutrz Raul zasmucony powrócił, Emmo rzekł do niey: lękam się o życie moiey krewny właścicielki tego zamku który widziałaś zdaleka. Hrabia Grequi iey mąż zginął na woynie, a żonę i córkę zaledwie kilka miesięcy liczącą, bratu swoiemu Opatowi z Vauxel powierzył. Ten niespełnił nadziei Hrabiego, w krótce Hrabina utraciła córkę, a iey zamek siedlisko zabaw i uciech stał się smutku siedliskiem. Opat z Vauxel wszystkich krewnych i przyiaciół od niey oddalił, i rzekłabyś że iest otoczony nieprzyiaciołmi, tak ma ponure i niespokoyne spoyrzenie. Od wielu lat niewidziałem Hrabiny Matyldy, gdym teraz przyiechał zaledwie ią poznać mogłem, iest smuta, chora, ledwie można wierzyć że była piękną, i że ieszcze iest młodą. Lękam się o nią. Rzekła do mnie że od śmierci męża i córki, życie stało się dla niey ciężarem. Emmie przyszło na myśl że Robert powiedział iey iakoby mleko kozie bardzo zdrowiu pomocne było.—Niech nim tylko żyie Hrabina przez czas nieiaki, mieszkańcy tey doliny iedynie tem się leczą, tuteysze zioła szczególnieyszą własność mieć muszą. Jabym mogła iey codziennie mleka przynosić.

W oczach Raula roztropność naganiała ten zamysł, pochwalała go miłość, i miłosć przezwyciężyła. Raul skłonił Matyldę że chciała użyć tego lekarstwa.

Umówił się z Emmą że udadzą iakoby się dopiero poznali, że przy świadkach mało z sobą mówić będą, i że Emma nazaiutrz do zamku przyidzie.

Tak się stało. Przyszła Emma do zamku w tey chwili gdy most spuszczano. Na podwórzu człowiek niskiego wzrostu z posępnym wzrokiem, miał wsiadać na konia, spodziwieniem spoyrzał na nią, cofnął się, a wpatruiąc się w rysy iey twarzy zawołał kto iesteś?.. skąd przychodzisz? czego chcesz? Strwożona Emma nieśmiałym głosem odpowiedziała: iestem ubogą pasterką, przychodzę z doliny z tamtey strony góry leżącey, i przynosze mleko hrabinie Crequi.— Kto ci rozkazał? — Ja, rzekł Raul nadchodzący w tey chwili, spotkałem ią za gorami bardzo pięknę kozy pędzącą, i kazałem iey przynieść mleka dla moieykrewney.— Bardzo iesteś usłużny, dosyć mamy w okolicy pasterek, nie trzeba ich było z tak daleka sprowadzać.— To rzekłszy Opat z Vauxel, spiął konia ostrogami, niespokoynem okiem spoyrzał kilkakrotnie na Emmę i odiechał.

Stara Alixa mamka Matyldy ostrzeżona od Raula, odebrała naczynie z rąk pasterki, spodziewa się ona że przepisany sposób życia pomocnym będzie iey Pani, i Emmie iak naywiększą pilność zaleca. Wieczorem gdy się kochankowie z sobą zeszli: „Jak Opat z Vauxel ma wzrok przerażaiący rzekła Emma, widząc go przypominałam sobie te Roberta słowa: moia córko są zli ludzie na świecie. — Trzy tygodnie zeszło bez znakomitego wypadku, Hrabiny zdrowie coraz się więcey wzmacniało. Raz gdy Emma iak zazwyczay z mlekiem przychodziła, uyrzała iadącego rycerza od stóp do głowy uzbroionego, siedział na bystrym koniu, iego postawa olbrzymia, iego długa i czarna broda nadzwyczaynym postrachem przeięły Emmę, szczęściem nie postrzegł iey ten rycerz i szybko się oddalił. Hrabina Matylda pierwszy raz dnia tego wyszła z swoich pokoiów i była na podwórzu z Opatem i Raulem.— Zbliż się dziewczynko, przyiemnym głosem rzekła do Emmy, bardzo iesteś zmordowana, dla czego się tak śpieszysz. — Nie chciałam się spóźnić.— W tem Opat z Vauxel wziąwszy za rękę hrabinę rzekł: weydź pani weydź, po naypierwszy raz dosyć będzie tey przechadzki.— Alixo, odchodząc rzekła hrabina, miey staranie o tey dziewczynie, iey postać mocno mię zaymuie. — Raul z trwogą dowiedział się od Emmy o iey przypadku.— Spotkałaś rzekł do niey Morgana, który iest postrachem całey okolicy, odwagą zasłużył na ten zaszczyt, iż mieści się w gronie rycerzy, lecz znieważa to imie wszystkich zbrodni połączeniem; szczęściem w daleką udaie się podróż, i to mnie pociesza że go niezostawię przy tobie, przez ten czas kiedy cię opuścić muszę.— Czyliż się oddalasz odemnie?— Kochana Emmo nie zadługo powrócę, rządca Królestwa wszystkich rycerzy powołuie do obrony oyczyzny. Młody Król towarzyszy mu w tey wyprawie. Czyliż Raul byłby godnym ciebie, ieżliby chwałę miłości poświęcił. — Emma chciała mówić, łzy iey głos przytłumiły: na wierzchołku tey skały na którey znaleziono Emmę pożegnali się z sobą. Od czasu odiazdu Raula, dolina była dla niey smutną i głęboką pustynią. Niespokoyność i obawa napełniły serce tey niewinney dziewczyny; czasem ona porownywa obecny smutek z przeszłą szczęśliwością, i wyrzuca sobie że złamała rozkazy Roberta. Gdybym nie była wyszła z doliny, zawołała, nie doznałabym tyle żalu, lecz także nie poznałabym Raula. To wspomnienie uśmierza iey boleść.

Przez trzy tygodnie nosiła mleko do zamku, i raz ledwie, mówić mogła z Hrabiną: tą razą długo z nią rozmawiała. Obie chciałyby tę rozmowę ponowić, czemuż Opat z Vauxel wszelkiemi sposobami temu przeszkadza. Raz Emma

dochodząc do zamku uyrzała go idącego z Morganem, mimowolną trwogą przejęta, nie postrzeżona od nich ukryła się za krzakiem i te tylko słowa Opata Vauxel słyszała. — „Czy uważałeś to nadzwyczayne podobieństwo... trwoga mię przeraża... Miałyżby nasze starania bydź nadaremne... Ta przychylność Matyldy... Musiemy się od tego uwolnić... Dziś więc...

Odeszli. Te słowa niezmiernie przeraziły Emmę!.. miałaż już więcey nie przynosić mleka do zamku, już to myślała uczynić. W tem wyszła na przeciw niey stara Alixa, odebrawszy naczynie rzekła że Matylda chce się z nią iutro rano zobaczyć. Powrociwszy Emma do chatki, resztę dnia i noc całą w nadzwyczayney niespokoyności przepędziła. Maż się ukrywać przed srogim Morganem i iego przyiacielem? Maż opuścić chwilę widzenia się z Matyldą? Jakże wówczas żałowała że Robert iuż nie żyie, że niema Raula, nikt iey nie mógł poradzić; nareście taiemnym prowadzona pociągiem, wcześniey niż zazwyczay udała się do zamku. Przybywa, chce wszystko opowiedzieć Hrabinie, chce iey błagać o wsparcie. Wchodzi na podwórze, wiele osób idzie i powraca, pomieszanie i trwoga na wszystkich twarzach wyryte, rozlegaią się ięki i płacze, Alixa zapłakana przechodzi przez podwórze. Emma biegnie do niey. Ach moie dziecię rzekła stara mamka, moia pani w okropnych konwulsyach kona!— Uciekay, uciekay, anioł opiekuńczy tego domu opuścił nas. Naczynie z mlekiem wypada z ręku Emmy, pyta się Alixy, lecz Alixa każe iey uciekać, daie rozkaz iednemu z służących, i prędko odchodzi.

Cóż się stanie z biedną Emmą? siły iey nie dozwalaią powrócić do swoiey doliny. Prosi Boga za Matyldą krewną Raula, za Matyldą ktora iey przyrzekła wsparcia udzielić, chce się czego dowiedzieć. Tentent koni wyrwał ią z zamyślenia, zadrżała zobaczywszy wieżdzaiącego Morgana. O nieba zawołała, pocóż on przybywa w to schronienie boleści, nie chcę tem samem co i on powietrzem oddychać, zmartwiłabym Raula. Wybiega z podwórza, przechodzi most zwodzony, i szybko idzie przez dolinę. Nie wiele uszła gdy krzyki słyszeć się dały; ludzie uzbroieni wybiegli za nią, wołaiąc: niech ią wstrzymaią, niedaycie iey uyść. Emma nie może mniemać aby to ią ścigać miano, lecz niezmiernym zdięta przestrachem ku górom ucieka; próżna nadzieio! otoczono ią, uięto, i na podwórze zawleczono. Gdy ią uyrzano wzmogły się krzyki, to ona ta nędznica, niech będzie ukarana, niech za tak okropną zbrodnią, zasłużoną karę odbierze. Opat z Vauxel stanął na ganku, i rozkazał winną w więzieniu osadzić.

Emma niewiedząc nawet co iey zarzucaią, zachowuie w nieszczęściu spokoyność i godność niewinności. Pyta się swoiego strażnika o co ią oskarżaią. „O nayokrutnieyszą zbrodnię, o zbrodnię strasznej kary wymagaiącą odpowiedział." Te słowa uspokoiły Emmę. Błąd się okaże, rzekła do siebie, powrócą mi wolność.

Tym czasem kilkanaście dni upłynęło, a Emmy położenie niezmieniło się wcale, dozorca więzienia pogardliwem iey tylko odpowiadał spoyrzeniem. Już zaczynała tracić odwagę. Raz wieczorem gdy nadaremnie snu wzywała, ktoś lekko do drzwi więzienia zapukał. Przeczucie serca zaręczało iey że to nie są nieprzyiaciele. Odezwała się, „miey cierpliwość rzekła cichym głosem dobra alixa: woyna już ukończona, Król przybywa zwiedzić naszą prowincyą, a Raul mu towarzyszy, gdy cię zapytaią o niego, uday że tego nie wiesz inaczey zginiesz. Matylda wyszła z niebezpieczeństwa... W tem nadeyście dozorcy do oddalenia się Alixę przymusiło.

Nazaiutrz rano wielkie poruszenie w zamku nastało, słyszy Emma pomieszane głosy, wkrótce hałas zbliża się do niey, myśli że Raula oglądać będzie. Zwodnicza nadzieio! weszła straż do więzienia i chciała ią okuć w kaydany. — Ufna w swoią niewinność, z spokoynością i powagą odpycha naypierwszego, który się do niey przybliżył i wszystkich wstrzymuie. „Czemuż rzekła przeciw bezbroney dziewczynie siły używacie? gdzie mię chcecie poprowadzić?— Do Vic-le-Comte przed twoiego sędziego.— Dobrze, idę za wami, Naypotężnieyszy i Naywyższy sędzia nas wszystkich, nie opuści mię.— Ludzie uzbroieni spoglądaią na siebie, nie śmieią podnieść ręki na tę która nie wątpi o wsparciu Naywyższego. Sprowadzili ią na podworze, i udali się w drogę. Przez cały czas nie odpowiadali na iey zapytania. Gdy przybyli do Vic-le-Comte tłum ią otoczył, słyszy wołaiących: tak młoda, tak piękna, a tak występna.— Przybyli do pałacu i wprowadzili Emmę do wielkiey sali, w głębi którey siedział szanowny starzec. Był to Hrabia Auwernii, siedzący przy nim Opat z Vauxel zadrżał postrzegłszy Emmę; tłum napełnił izbę Sądową. — „Zbliż się dziewczyno rzekł Hrabia, skąd iesteś? — Mieszkam w dolinie między górami.— Jak się nazywa twóy oyciec?— Niewiem, od urodzenia prawie, opuszczona od rodziców winnam zachowanie dni moich staraniom dobrego pasterza, który mię nauczył kochać cnotę.— Co cię skłoniło do otrucia Hrabiny Crequi?— O Boże zawoła Emma cofaiąc się zgrozą przeięta, o też mię to zbrodnię oskarzaią, ach Robercie, Robercie masz słuszność, są zli ludzie na ziemi. Panie iestem niewinną. — Mam niezaprzeczony dowód rzekł Opat z Vauxel, znane są powody zbrodni, ona uwiodła rycerza Raula krewnego hrabiny, spodziewała się póyść za niego i posiąść maiątek moiey nieszczęśliwey bratowey.

Jak obrzydliwa potwarz! odpowiedziała Emma. Czyliż cnotliwy Raul może być wspólnikiem lub nagrodą zbrodni? Panie iestem niewinną. — Cóż powiesz rzekł Opat na okropny dowód powstaiący przeciw tobie? Oto naczynie które zostawiłaś z mlekiem, ostatki trucizny ieszcze się na dnie znayduią; czyliż to naczynie nie do ciebie należy? — Tak panie odpowiada Emma poznaię go do mnie należy, upuściłam go dowiedziawszy się że Hrabina konała: Bóg wie, kto w niego wlał truciznę!.. Jestem niewinną.— Panie! słyszysz to, rzekł Opat z Vauxel do Hrabiego Auwernii, przyznaie że naczynie do niey należy; naczynie w którem była trucizna.— A ia widziałem iak ią wlała odezwał się głos na który Emma zadrżała. Obraca się i poznaie srogiego Morgana. Zbladła widząc że się na iey zgubę sprzysiężono. Opat z Vauxel postrzegł iey pomieszanie, zawołał, Panie: dowody i świadectwa, wszystko, nawet iey trwoga na nią powstaie, w imie dawney naszey przyiaźni, ukarz tak wielką zbrodnię, moia bratowa ieszcze nie wyszła z niebezpieczeństwa, w iey imie domagam się zemsty. — Dobrze odpowiedział Hrabia przerywanym głosem, ponieważ zbrodnia iest dowiedziona, prawo wyznacza karę, Emma będzie żywcem spalona, ieźli w przeciągu trzech dni nie dowiedzie swey niewinności.

Szlachetna spokoyność Emmy, iey młodość, iey piękność, wszystkich do litości skłoniły, każdy iey żałuie, stara Alixa zemdlała. — Ach Raulu, Raulu zawoła Emma, możesz że sądzić żem iest występną

W tem drzwi się otworzyły, Rycerz z spuszczonym hełmem przecisnął się przez tłum, stanął przed trybunałem i rzekł do Hrabiego Auwernii:

"Panie, podli potwarcy znieważyli cnotę, oskarżeniem którego naocznemi dowodami zniszczyć nie mogę. Niebo zna zbrodniarzy Niebo reszty dokona. Uwiadomiłem Króla, pozwolił tę sprawę przez Sąd Boski rozstrzygnąć, ia będę obrońcą Emmy. Podły! rzekł strasznym głosem do Opata, wyznacz obrońcę któryby twego oskarżenia popierał, i dziękuy niebu że twóy stan zabezpiecza cię przed moiemi ciosami. Rzucaiąc potem swoią rękawicę na środek sali zawołał: niechay nieprawy rycerz obrońca potwarzy ośmieli się ią podnieść. Młody zuchwalcze rzekł Opat zapieniony wściekłością, waleczny Morgan przyiaciela bronić będzie.— Raulu, kochany Raulu zawołała Emma, wiesz żem iest niewinna to dosyć; nie narażay życia twego za nieszczęśliwą.— Uspokóy się droga Emmo, ten Sąd Boski nie iedną taiemnicę zbrodni okryie. Panie! przydał Raul: młody Król przybędzie tu z Hrabią Flandryi, sam chce przewodniczyć walce sądowey.— Hrabia Auwernii kazał Emmę i Alixę do pałacu odprowadzić. Tam opowiedziała iey Alexa że Matylda i w naywiększem niebezpieczeństwie życia, zaymowała się iey losem. „Stary pasterz biegły w poznawaniu roślin ocalił moią panią rzekła, ieszcze tylko niezmiernie iest osłabioną. Często mówiła zemną o tobie, kocha cię moie dziecię. Ja lękaiąc się skutków zbrodniczey namowy, taiemnie uwiadomiłam Raula. Nazaiutrz Król przybył do Vic-le-Comte, wszystko przygotowano do walki. Raul żąda, aby Emma była przytomną, mniema że iey wzrok nowym go męstwem uzbroi. Srogi Morgan przyiścia nie zwleka, siedli z koni obay rycerze każdy z krucyfixem w ręku wyszedł w szranki, stanęli na wznioślejszem mieyscu gdzie siedli sędziowie. Zakonnik wystawiwszy im obu okropne skutki krzywoprzysięstwa, kazał im uklęc i podał im księgę Ewanielii.— Raul z szlachetnem zapewnieniem przysiągł po trzykroć, że ten którego oskarża okropney się dopuscił potwarzy. Morgan także trzy razy przysięga, że iego oskarżyciel iest zdraycą, nieprawym rycerzem, i że bezczelnie skłamał. To wykonawszy weszli w szranki a heroldowie zawołali Bóg rozkazuie, Król pozwala, możecie walczyć. Głębokie nastąpiło milczenie. Raul znaiąc siłę swoiego przeciwnika, stara się unikać iego razów i utrudnić go, broniąc się z zręcznością i zimną krwią przeciw iego ślepey wściekłości. Morgan niszczy swoie siły na daremnych usiłowaniach; w ów czas Raul straszny cios wymierza w iego piersi, i głęboką zadaje mu ranę, Morgan padł z konia, Raul skoczył lekko ze swego, a nastąpiwszy nogą na szyię Morgana, przymusił go do wyznania zbrodni.

Zwyciężyłeś mię Raulu rzekł Morgan gasnącym głosem, niebo wiodło twoie ramię... dla ukarania winowaycy... Tak, Emma iest niewinną... Ja, na rozkaz Opata z Vauxel wlałem trucizne w mleko, które ona przyniosła,— ia uwiedziony nadzieią podzielenia z tym obrzydłym człowiekiem maiątku hrabiny Matyldy, chciałem otruć tę cnotliwą kobietę, wydarłszy iey pierwey córkę, którą iedney nocy złożyłem... Na bielącym się wierzchołku naywyższey skały ze wszelkich gór Auwernii, rzekł Raul przerywaiąc mu,— Boże sprawiedliwy! tak jest.... skąd to wiesz.— Od tey samey córki (pokazuiąc na Emme) ocaliła ią opatrzność, a ty chciałeś ią zgubić raz drugi.— W istocie: odpowiedział umieraiący ledwie zrozumiałym głosem, iey podobieństwo do matki przeraziło Opata z Vauxel, i odtąd zaprzysiągł iey zgubę. Odkryłem iego zbrodnię, obym śmiercią zatarł tę hańbę żem był iego przyjacielem. To mówiąc umarł.

Sędziowie ogłosili niewinność Emmy, zemdlała ona dowiedziawszy się że iest córką hrabiny Crequi. Udzielono iey nayspiesznieyszey pomocy, a miła Emma

wkrótce odrodziła się dla życia, dla szczęścia; widząc u nóg swoich szlachetnego przyiaciela i obrońcę, i czytaiąc w iego oczach wyrażenie nayczulszey miłości. Dzięki świętemu piętnu które nosi na sobie, Opat z Vauxel uniknął ochydney męczarni, lecz kazano mu życie skończyć w klasztorze.

Raul na ów czas zaprowadził Emmę przed stopnie tronu, przedstawił Królowi córkę hrabiny Crequi, i prosił go aby na ich związek pozwolił.

Król rozkazał Raulowi aby mu opowiedział wszystkie szczegóły życia Emmy.,, Chcę rzekł sam z nią mówić." Uięty iey godnością, iey prostotą, iey wdziękami: mężny Raulu!. rzekł: ocaliłeś niewinność i piękność, niewinność i piękność niech będą nagrodą zwycięzcy. Emma hrabianka Crequi uiści zapewne dług Emmy pasterki. Tkliwa dziewica zarumieniła się, spuściła oczy, lecz iey wymowne milczenie wyraża z iaką rozkoszą będzie posłuszną królowi.

Dla dopełnienia szczęścia Emmy i Raula, hrabina Crequi kazała się przenieść do Vic-le-comte. Oświadczenie Morgana doszło aż do niey, przybywa, córkę do serca przycisnąć, i podziękować obrońcy Emmy.

Nazaiutrz kochankowie przysięgli sobie na wzaiem w przytomności Króla który dla nich chciał dzień ieszcze pozostać. Po iego odiezdzie wszyscy opuścili Vic-le-Comte i udali się do zamku Matyldy. Czułość i starania Emmy i Raula prędko ich matce powróciły zdrowie. Wierna Alixa ieszcze kilka lat przy swoiey młodey pani przeżyła.

Emma chciała zachować chatkę w dolinie, wystawiła tam grobowiec Robertowi. To spokoyne schronienie, było mieyscem przechadzki dwoyga małżonków za wspólną zgodą postawili krzyż na bielącym się wierzchołku skały, która odtąd przyięła imie Skały Roberta.

WIADOMOŚCI GOSPODARSKIE.

O Brodawicach Końskich.

Dwa są gatunki wyrostów brodawicami nazwanych ieden suchy, drugi wilgotny. Pierwszy gatunek łatwo uleczony bydź może przez podwiązanie brodawicy mocną nicią, która tym sposobem usycha i odpada. — Wilgotne brodawice bywaią czasem iak pół iaia wielkie i maią postać krwawego bolaka pod skórą wzrosłego w ciało. Takie trzeba wyrznąć nożem, a ranę rozpalonym żelazem przypalić, a gdy przyskwar odpadnie, raz-codzień niegaszonym posypywać ią wapnem, póki się nie zgoi. Jeśli te wyrosty znayduią się na iakim stawie, trzeba przy rznięciu uważać, aby nożem nie zaiąć stawowych spoień.

O Zakręcie Końskim.

W tey chorobie niektóre konie są smutne, mało iedzą, zwieszaią głowę, a gdy się ie wyprowadza ze stayni, chodzą bez przytomności; u innych niepokazuią się te znaki lecz są żwawe i iedzą z ochotą, gdy zaś dłużey i mocniey pracować muszą dostaią zawrótu głowy, chwieią się na tę i owę stronę a nawet nieprzytomne sobie będąc padaią i na ziemi przez nieiaki czas leżą. Gdy się ten defekt w ieden lub w drugi sposób w koniu odkryie, trzeba mu kwarte krwi upuścić, i codzień trzy razy dawać po 2 łuty saletry rozpuszczoney w wodzie, poczém w krótce choroba znika.

O Zapaleniu wnętrzności u Owiec.

Przypadkowi temu popaśdź owce mogą nie tylko z przyczyny szkodliwych traw i stęchłego zmulonego siana, ale nawet z nagłego zaziębienia, — poznaie się ta choroba po gwałtownem rzucaniu i tarzaniu się owcy oraz urynie często z krwią zmieszaney. Jeżeli choroba powstała z zaziębienia, to wlanie owcy trochę wina z gorzkiemi ziołami zgotowanego, i enema z *Camilli* pomyślnie skutkuią, — gdy zaś przyczyną choroby są szkodliwe trawy, tedy owcy kawałek słoniny lub kilka łyżek lnianego oleiu dadź należy. Skoro tylko choroba ta się pokazuie: powyższych sposobów użyć trzeba, gdyż późniey rzadko owce uratować można.

O Robakach w wnętrznościach u Jagniąt.

Robaki które iagnięta czasem w wnętrznościach miewaią, poznać się daią po kolkach, konwulsyach, i rzucaniach których są przyczyną. Jeżeli są w znaczney ilości, męczą iagnięta i wiele gubią. Na wytępienie tych robaków nayskutecznieyszym lekarstwem iest czosnek który razem z nacią siekać i z solą dawać należy. Piołun, goryczka, tatarak i inne gorzkie zioła pomiędzy solą dawane także są pomocne.

O Puchnięciu kopyt u Owiec.

Często mięsna część kopyta i piszczela puchnąc, kulenia przyczyną bywa: w takim razie kopyto ostrym scyzorykiem otworzyć potrzeba dla zrobienia odchodu materyi, przytym ranę witryolową wodą wymywać. Gdy nie wszystkim przepis robienia witryolowey wody iest znany, przeto sposób robienia takowey załączam: *Bierze się ałonu w proszku i witryolu po łucie i rozpuszcza się w 12 łutach wody zwyczayney.* Gdy zaś puchlina coraz bardziey się rozszerza, operacyą powtorzyć należy i ranę niebieskim witryolem w proszku zasypać, czasem znaczną część kopyta a nawet i całe odiąć potrzeba gdy się gangrena wdała, która gdyby do kości doszła wypalaną bydźby musiała. Dopóki ropa odchodzi choroba zupełnie uleczoną nie iest, a dla zapobieżenia psuciu się kości, Aloesowey Tinctury w ranę szprycą wpuścić należy. Po wyzdrowieniu, owcę długo od wszystkiego cokolwiek urażaćby ią mogło strzedz potrzeba. Gdy większa część chorób nożnych z nieczystości owczarni powstaie, przeto zawsze suchem posłaniem zapobiegać im starać się potrzeba.

Sposòb robienia proszku, którym wywabiaią się wszystkie oleyne i tłuste plamy z sukien iedwabnych, aksamitnych i sukiennych.

Weź według upodobania 3 lub też więcey nowych glinianych głów od faiek, kwiat cynamonowy, muszkatołowy i korzeń gwoździkowy, to wszystko utłucz w możdzieżu na mąkę, potem tę przesiey przez sito, a resztę pozostałą znowu tłucz na miałką mąkę, poczem tak wykończoną bierz do użytku. — Chcąc więc powyższe wywabić plamy z sukien, posyp mieysce plamiste proszkiem tym tak grubo iak grzbiet noża, na ten włóż papier, więc plama zniknie; ponieważ plamy te za pierwszą razą niewywabiaią się zupełnie, przeto praca ta, powtarza się sypiąc swieży proszek, poczem zupełnie plamy znikną. Jeżeli zaś plamy te, oleyne i tłuste są zastarzałe i w materyą zupełnie wsiąkły, przeto przecieraią się wprzód oliwą, przez kilka minut zostawuiąc ie tak, przez co plamy odświeżone łatwo proszkiem powyższem wywabiaią się.

WIADOMOŚCI ANEGDOTYCZNE

O

ROŻNYCH KŁUTNIACH AUTORÓW KALENDARZOWYCH.

We Francyi za czasów Ludwika XIV wytoczyła się aż do tronu kłutnia zbyt zapalczywa, pomiędzy dwiema wydawcami *Almanaku* szczególniey oto: że pierwszy z nich umieścił w niedzielę wielkanocną Maryi Egipcyanki, a drugi Ezechiela Proroka Obadwa sobie zaprzeczali wiary, i naysroższe miotaiąc obelgi, udali się do Króla o rozstrzygnienie tego sporu za opinią Sorbonny. Monarcha lubiący żarty, kazał ich do siebie zawołać i rzekł: "Moi Panowie! ani „ król, ani Sorbonna nie jest w stanie z pewnością orzec, kto pier„ wszy z dwoyga tych świętych wszedł do królestwa niebieskiego, „ tak równie jak nikt tego niepotrafi przewidzieć, który z was dwóch „ dostanie się pierwey do piekła.„

W Lyonie podczas rewolucyi, aż trzech było wydawców kalendarza. Gdy przyszło do odmian w atmostferze, żaden się na jedno niezgodził. Każden z nich utrzymywał, że kalendarz jego z dostrzeżeń astronomicznych iest ułożony; a tamtych tylko na domysł. Zaraz w dzień nowego roku każdy z Autorów w uroczyste suknie ubrany, wyszedł na rynek ze swoim kalendarzem, i otoczony gronem przyjacioł i stronników, wzywał każdego zprzechodzących, prosząc aby cierpliwie zaczekał, a ważney rzeczy się dowie. Wkrotce tłumy ludu stanęły zdjęte ciekawością. Smieszna to była rzecz w istocie, słyszeć zajadłych rywalów Kalendarza, jak naprzemian głusząc swoim krzykiem jeden drugiego, całym gardłem wrzeszczeli: "Panowie! patrzcie tylko na „ niebo! niepowiedziałżem iż będzie *śnieg z deszczem!* oto się „już zaczyna chmurzyć od wschodu! — Fałsz, fałsz, głupstwo!.. za„ woła drugi, chmury od wschodu nieznaczą deszczu ani śniegu „ tylko wiatr; patrzcie na chorągiewkę na ratuszu, oto blaszany „ kogutek już się zaczyna obracać ku zachodowi! A ha! niepowie„ działżem, patrzcie na móy kalendarz, oto wyraźnie stoi: *Wiatr* „ *wschodnio-południowy!* — Niesłuchaycie ich! (zawoła trzeci, „ pieniąc się od złości;) Czy nie widzicie, jak słońce, z pomiędzy „ chmur się przebija! Patrzcie! czytaycie! Nienapisałżem wyraźnie, „ jak wołowe oko: *Pogoda!*„ Tym czasem ani śniegu z deszczem, ani wiatru, ani pogody niebyło, tylko mgła do wieczora; a biedni autorowie wyśmiani od swoich własnych stronników, pośli na nocleg do kozy, jako sprawcy tumultu. —

Przed kilku laty w Londynie cyrulik i organista wydali kalendarze. Cyrulik chcąc dać swemu pierwszeństwo, — poumieszczał w nim dni normalne do puszczania krwi, stawiania baniek, pijawek, strzyżenia włosów, a nawet i brody golenia, ofiarując każdemu z kupujących jego kalendarz, uczynienia na raz jedney z tych przysług *gratis*. Organista zaś niemogąc golić, ani krwi puszczać darmo, pokładł na przekor cyrulikowi prognostyki i dni feralne w swoim, właśnie na ten sam czas, kiedy tamten krew, bańki, pijawki, postrzyżyny i golenie doradzał. — Z tąd nayzaciętsza nienawiść i chęć zemsty przeciwko organiście: bo nikt z pospólstwa, nawet już brody golić niechciał, i kalendarze organisty, choć droższe dla swych prognostyków miały pokup; a tak i Autor cerulik i cały cech golarski, widząc jawną w tym szkodę, postanowili okazać światu, że organista skłamał, i nayzłośliwszy przeciwko niemu uknuli zamach. Pewnego dnia, który jak się domyślać można, był na golenie brody feralnym, tryumfujący organista wszedł do szynkowni, i kazawszy sobie postawić kufel porteru, zaczął się chwalić przed wielu obecnemi, że już drugą edycyą swego kalendarza, drukować będzie, dodając że cerulika kalendarz do obwijania tylko pieprzu jest zdatny,— tak równie jak jego brzytwa do skrobania zabitych wieprzów, nie ludzi. — "Biedne cyruliki! dodał z szyderskim uśmiechem, „ cóż ja temu winienem że oni dziś zamiast porteru piją wodę? „ Cóż robić? Dzień jest feralny, gdyby się kto poważył dać im o- „ golić sobie brodę, mógłby wielkiego nieszczęścia paśdź ofiarą! „ Ubolewam nad tą zgłodniałą czeredą, ale niech się niewdają w „ kalendarze; to ja to wszystko mogę jeszcze naprawić! Otoż a- „ by cię przekonać żeś kłamca, krzyknął jakiś potężny, olbrzymiey „ postaci Jegomość, siedzący w tyle organisty; za minutę będziesz „ miał cały łeb ogolony, a zdrowiutynki wrócisz do twych orga- „ nów!„— Ledwie tych słów dokończył, złapał go z tyłu za nos, a pięciu silnych cyrulików wypadło z przyległey izby i w oka mgnieniu organiście głowę w kolano ogolili. Nazajutrz cyrulik wszystkie kalendarze wyprzedał, a prognostyki i feralia poszły z kwitkiem.

DNIE UROCZYSTOŚCI CYWILNYCH
W wolney Rzeczypospolitey Krakowskiey.

Dzień	12 Lutego.	Urodziny Nayiaśnieyszego Protektora Cesarza Austryackiego Króla Węgierskiego, Czeskiego &. FRANCISZKA I.
—	7 Lipca.	Urodziny Nayiaśnieyszego Protektora Cesarza Wszech Rossyi i Króla Polskiego MIKOŁAIA I.
—	3 Sierpnia.	Urodziny Nayiaśnieyszego FRYDERYKA WILHELMA III. Króla Pruskiego &. i Protektora Rzpltey Krakowskiey.
—	11 Września	Pamiątka oddania Narodowi Konstytucyiney Księgi.

W Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyiskiem.

Dnia	19 Stycznia.	Rocznica urodzin N. W. X. Anny Pawłowny.
—	9 Lutego.	Rocznica urodzin N. Ces. W. X. Michała Pawłowicza.
—	15 —	Imieniny N. W. X. Anny Pawłowny, i Swięto Orderu S. Anny.
—	16 —	Rocznica urodzin N. W. X. Maryi Pawłowny
—	3 Maia	Rocznica urodzin N. Cesarzewicza W. X. Alex. Mikołaiewicza, oraz Jmieniny Jey. Ces. M. Alexandry Fedorowny.
—	8 —	Uroczystość Orderu S. Stanisława.
—	9 —	Rocznica urodzin N. Cesarzewicza W. X. Konstantego Pawłowicza.
—	2 Czerwca	Jmieniny N. Cesarzewicza W. X. Konstantego Pawłowicza.
—	20 —	Pamiątka uroczystości ogłoszenia Królestwa Polskiego.
—	7 Lipca	Rocznica urodzin Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla MIKOŁAIA I. PAWŁOWICZA.
—	23 —	Jmieniny N. W. X. Ołgi Mikołaiowney.
—	3 Sierpnia	Jmieniny Jey. Cesar. Mci Maryi Fedorowney i N. W. X. Maryi Pawłówney.
—	18 —	Rocznica urodzin N. W. X. Maryi Mikołaiowney.
—	27 —	Jmieniny N. W. X. Maryi Mikołaiowney.
—	11 Września	Jmieniny Nay. Cesarzew. W. X. Alexandra Mikołaiewicza Następcy Tronu, oraz Swięto Orderu S. Alexandra Newskiego, tudzież Rocznica urodzin W. X. Ołgi Mikołaiewney.
—	26 Paździer:	Narodzenie Jey Cesarskiey Mci Maryi Fedorowney Matki Nayiaśnieyszego MONARCHY.
—	20 Listopada	Imieniny N. Cesarzewicza W. X. Michała Pawłowicza, i Swięto wszystkich Cesarsko-Rossyiskich Orderów.
—	1 Grudnia	Wstąpienie na Tron Nay. MIKOŁAIA I. Cesarza i Króla.
—	18 —	Jmieniny Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla MIKOŁAIA I. PAWŁOWICZA.

Jarmarków walnych w Krakowie oraz i na Wełnę iest w Roku dwa:

Pierwszy zaczyna się dnia 16 Maia. Drugi 16 Września— Każdy z nich odtrącaiąc Niedziele i Swięta, dni 14 trwa.

WYRACHOWANIE

Wschodu i zachodu Słońca, przybycia, ubycia i długości co piąty dzień dnia, na Horyzont maiący Elewacyą 50. gradusów.

Miesią.	Dni Miesią.	Słońca Wsch. G.	M.	Słońca Zachó. G.	M.	Przyb. dnia G.	M.	Długo. dnia G.	M.
STYCZEŃ	5	8	0	4	1	0	12	8	2
	10	7	55	4	5	0	20	8	10
	15	7	50	4	10	0	30	8	20
	20	7	44	4	16	0	42	8	32
	25	7	37	4	23	0	56	8	46
	30	7	30	4	30	1	10	9	0
LUTY	5	7	20	4	40	1	30	9	20
	10	7	12	4	48	1	46	9	36
	15	7	3	4	57	1	54	9	54
	20	6	54	5	6	2	22	10	12
	25	6	45	5	15	2	40	10	30
	28	6	38	5	22	2	54	10	44
MARZEC	5	6	30	5	30	3	10	11	0
	10	6	21	5	39	3	28	11	18
	15	6	11	5	49	3	48	11	38
	20	6	2	5	58	4	6	11	56
	25	5	52	6	8	4	26	12	16
	30	5	43	6	17	4	44	12	34
KWIECIEŃ	5	5	32	6	28	5	6	12	56
	10	5	22	6	38	5	26	13	16
	15	5	13	6	47	5	44	13	34
	20	5	5	6	55	6	0	13	50
	25	4	57	7	3	6	16	14	6
	30	4	48	7	12	6	34	14	24
MAY	5	4	40	7	20	6	50	14	40
	10	4	32	7	28	7	6	14	56
	15	4	26	7	34	7	18	15	8
	20	4	19	7	41	7	32	15	22
	25	4	12	7	48	7	46	15	36
	30	4	7	7	53	7	56	15	46
CZERWIEC	5	4	2	7	58	8	6	15	56
	10	3	59	8	1	8	12	16	2
	15	3	56	8	4	8	18	16	8
	20	3	56	8	4	8	18	16	8
	25	3	56	8	4	ubyło		16	8
	30	3	57	8	3	0	4	16	6

Miesią.	Dni Miesią.	Słońca Wsch. G.	M.	Słońca Zachó. G.	M.	Ubycie dnia G.	M.	Długo dnia G.	M.
LIPIEC	5	4	0	8	0	0	10	16	0
	10	4	3	7	57	0	16	15	54
	15	4	7	7	53	0	24	15	46
	20	4	12	7	48	0	34	15	36
	25	4	17	7	43	0	44	15	26
	30	4	24	7	36	0	58	15	12
SIERPIEŃ	5	4	33	7	27	1	16	14	54
	10	4	41	7	19	1	32	14	38
	15	4	50	7	10	1	50	14	20
	20	4	59	7	1	2	8	14	2
	25	5	6	6	54	2	22	13	48
	30	5	15	6	45	2	40	13	30
WRZESIEŃ	5	5	26	6	34	3	2	13	8
	10	5	35	6	25	3	20	12	50
	15	5	45	6	15	3	40	12	30
	20	5	54	6	6	3	58	12	12
	25	6	4	5	56	4	18	11	52
	30	6	13	5	47	4	36	11	34
PAŹDZIER.	5	6	23	5	37	4	56	11	14
	10	6	32	5	28	5	14	10	56
	15	6	42	5	18	5	34	10	36
	20	6	51	5	9	5	52	10	18
	25	6	59	5	1	6	8	10	2
	30	7	9	4	51	6	28	9	42
LISTOPAD	5	7	19	4	41	6	48	9	22
	10	7	27	4	33	7	4	9	6
	15	7	34	4	26	7	18	8	52
	20	7	41	4	19	7	32	8	38
	25	7	48	4	22	7	46	8	24
	30	7	53	4	7	7	56	8	14
GRUDZIE	5	7	58	4	2	8	6	8	4
	10	8	1	3	59	8	12	7	58
	15	8	4	3	56	8	18	7	52
	20	8	4	3	56	8	18	7	52
	25	8	5	3	55	przyb.		7	50
	30	8	3	3	57	0	4	7	54

NB. Wyrachowanie ninieysze wschodu i zachodu Słońca, tém tylko służy mieyscom, których od bieguna północnego odległość, czyli [elewacya] iest 50 gradusow: służy zaś nie do nakręcania zegarow iako niektóre Kalendarze udaią; ale ażeby tego lub owego dnia wschód i zachód wiedzieć Słońca. Zegary bowiem nakręcać naylepiey iest w samo południe podług słonecznego kompasu.